SPORT

WYCHODZI W KAŻDY PONIEDZIAŁEK I CZWARTEK

15 zł

Nr. 30 (316) KRAKÓW - KATOWICE - WROCŁAW, 12 kwietnia 1948

SPORT 15 zł.

Do Czytelników prasy sportowej w Polsce

Polski Związek Wydawnictw Prasowych reprezentujący interesy prasy w Polsce uznał za niezbędne poddać rewizji dotychczasowe normy kalkulacji ceny dzienników i czasopism i uchwalił podnieść z dniem 15. 4. br. cenę pism sportowych ze zł 10,— na zł 15,— za egzemplarz.

Nowa podniesiona cena zawierająca również i całkowite wynagrodzenie sprzedawcy jest zaledwie 25-krotnie wyższa od ceny przedwojennej a więc pisma sportowe zostaną i nadal najtańszym spośród artykułów pierwszej potrzeby.

Ustabilizowanie ceny dzienników i czasopism na nowej wysokości ułatwi wydawnictwom w ramach niezbędnej samowystarczalności gospodarczej sprostać tym zadaniom, które stawia przed nimi stale rozwijające się życie. Dlatego też należy żywić przekonanie, że podniesienie ceny tygodników sportowych spotka się z życzliwym zrozumieniem czytelników.

ADMINISTRACJA

Z OSTATNIEJ CHWILI: EUROPA-AMERYKA 8:8 W BOKSIE

MAJDLOCH, MC GUIRE HUMEZ I NOWIAS ZDOBYLI PUNKTY

Nowy Jork. (tel. wł.) Mecz bokserski repr. amatorskich Europa — Ameryka rozegrany 14 kwietnia w Chicago zakończył się wynikiem 8:8.

Punkty dla Europy zdobyli: — Czech Majdloch w wadze muszej, Francuz Nowias w półcięż kiej i Humez w lekkiej oraz Irlandczyk Mc. Guire w wadze piórkowej.

Szczegóły podamy w następnym numerze SPORTU.

Skład repr. CSR na mecz z Polską

PRAGA. (tel. wł.) Skład reprezentacji piłkarskiej Czechosłowacji na niedzielny mecz z Polską w Warszawie ustalony został w sposób następujący: Bramka: Rajman (SK Bratislawa), rezerwowy Kabicek (Slavia). Obrona: Zastera (Sparta) i Kocourek (Sparta). Pomoc: Koubek (Slavia), Kolski (Sparta), Bradac (Sparta), Marko (Trnava. Atak: Kokstein (Sparta), Vacek (SK Mosty), Cejp (Sparta), Bican (Slavia), Hronek (Sparta). Rezerwowi: Kotlar i Sloup.

Drużyna czeska wyjeżdża z Pragi do Warszawy w czwartek rano.

W składzie tym tylko Rajman i Vacek grają po raz pierwszy w drużynie reprezentacyjnej CSR.

OBJEKTYWEM PO UJEŻDŻALNI

Nasz fotoreportaż z XIX indywidualnych mistrzostw bokserskich Polski, które odbyły się w Ujeżdżalni warszawskiej przedstawia od góry do dołu:

1) Trzykrotny mistrz Polski w wadze koguciej Grzywocz i jego przeciwnik w finale Czarnecki wraz z arbitrem spotkania mgr. Jackiem Kowalskim i swoimi sekundantami Szydłą i Tomkiem Konarzewskim robią „przyjemny wyraz twarzy".

2) Antkiewicz powtórzył swój zeszłoroczny sukces i zdobył tytuł mistrza Polski w wadze piórkowej. Na zdjęciu widzimy go w towarzystwie najgroźniejszego przeciwnika „Rajtka" Czrtka, zaraz po walce finałowej.

3) Największa rewelacja tegorocznych mistrzostw Polski mistrz wagi średniej Zagorski po finałowej walce z Pisarskim. W środku sekundant drużyny łódzkiej Kowalski brat byłego mistrza Polski Zbyszka Kowalskiego.

4) Nowokreowany mistrz Polski w wadze ciężkiej Jaskuła wraz z pokonanym i zdetronizowanym przez niego Klimeckim. W środku najlepszy sędzia ringowy mistrzostw kpt. Neuding.

5) Mistrz Polski w wadze półcięż kiej Szymura i wicemistrz Archacki w towarzystwie sekundantów Munsterskiego i Rogalskiego.

6) Chychła (Wybrzeże) który po zaciętej walce zdetronizował Olejnika i zdobył tytuł mistrza Polski, obok sekundant bombardierów Wybrzeża.

7) Franek Szymura miał rzadki zaszczyt być dekorowany po raz siódmy w swojej karierze szarfą mistrzowską.

8) Sędzia ringowy Fedurowicz należał do rzędu najlepszych arbitrów batalii warszawskiej.

9) Mistrz Polski w wadze lekkiej Rademacher w towarzystwie swojego przeciwnika wicemistrza Polaka. Na obydwu znać jeszcze wielkie zmęczenie zażartą walką.

10) Nowokreowany mistrz Polski w wadze muszej Kasperczak bokser Cieszka „pechowy Sewiński" i sędzia ringowy Twardowski po walce finałowej.

11) Tłumy zwolenników pięściarstwa z zainteresowaniem obserwowały ciekawe i emocjonujące walki w Ujeżdżalni warszawskiej.



DOCHÓD Z MISTRZOSTW BOKSERSKICH W POLSCE

Warszawa. Dochód brutto z bokserskich mistrzostw Polski wyniósł 2 326 700 zł, z czego rozchody stanowią ok. 2 mil. zł.

FINLANDIA ANGAŻUJE TRENERÓW PIŁKARSKICH

HELSINKI. Fiński Związek Piłkarski zaangażował ... trenerów węgierskich (między nimi znajduje się stary internacjonał Ferencvarosu — Toldi).

WŁOSKIE ROWERY JUŻ W WARSZAWIE

Warszawa. Wczoraj nadszedł do Warszawy transport 24 rowerów wyścigowych zamówionych przez Milicyjny KS oraz Redakcję „Głosu Ludu" na wyścig Warszawa — Praga — Warszawa.

PRZYPOMINAMY O SYSTEMIE, TAKTYCE I ŚRODKOWYM NAPASTNIKU

PRZED MECZEM POLSKA — CSR

NIE LICZMY NA SZCZĘŚCIE

KATOWICE. Nie pamiętamy chyba w piłkarstwie polskim takiego roku, w którym na początku sezonu odrazu dwa spotkania międzypaństwowe absorbowałyby naszych piłkarzy.

Wcześnie zaczęliśmy rozgrywki mistrzowskie, bardzo wcześnie odbyła się pierwsza międzynarodowa próba w Sofii, a już w dwa tygodnie później czeka nas nowa przeprawa, tym razem z Czechami.

Jeśli mecz z Bułgarami nazwaliśmy „egzaminem" naszych piłkarzy, to był to egzamin wstępny, obrazujący naszą gotowość do dalszych zmagań z jedenastkami innych państw.

W drugim meczy stajemy również w roli ucznia, który przebrnąwszy szczęśliwie wstępne próby ma przed sobą surowszych egzaminatorów; egzaminatorów, którzy nie przepuszczą ani jednego błędu w jego wyszkoleniu, wyszukają wszystkie braki i następnie wystawią odpowiednią notę.

Na pobłażliwość „profesorów" z Pragi nie mamy co liczyć. Sami dużo potrafią i będą dużo wymagać od swojego przeciwnika. Nie możemy tym razem liczyć na cud, że akurat znów się złoży wszystko szczęśliwie, że strzały Czechów będą przechodzić koło poprzeczek, albo że Janik będzie dokonywał niewiarygodnych cudów, a naszemu atakowi... uda się zdobyć potrzebne do zwycięstwa czy remisu bramki.

Wiemy, że ambicja, że poświęcenie, ofiarność, walka o honor naszego piłkarstwa potrafią stwarzać naprawdę niezwykłe sytuacje.

Ale tym razem nie liczmy na to i nie spodziewajmy się po tych momentach zbyt wiele.

Do naszego przeciwnika niedzielnego nie mieliśmy nigdy wielkiego szczęścia. Bilans jest wybitnie ujemny, a to dlatego, że Czesi grali zawsze lepiej od nas.

Dwa tygodnie przerwy dzielące nas od żużlowego boiska na stadionie Junaka i trawiastego placu gry stadionu Wojska Polskiego — to dobrze i źle. Dobrze bo tak wprost na gorąco można przystąpić do wyciągnięcia wniosków, mając przed oczami batalie bułgarską; źle — bo dwa tygodnie to mało czasu aby zasadniczo można zmienić umiejętności naszych piłkarzy.

Kapitan sportowy PZPN wyszedł więc ze słusznego założenia. W spotkaniu przeciw Czechosłowacji ma zamiar oprzeć się na szkielecie drużyny grającej w Sofii.

W bramce pozostanie zapewne **Janik**, mający bardzo dobre i znacznie gorsze momenty. Zalety jego wszyscy znają i nie ma co ich powtarzać. Patrząc na grę Janika, przeżywa się dużo emocji. Bywają chwile, kiedy nie wiadomo czy dłonie widzów mają bić brawa, czy w tym samym momencie ręce szybkim ruchem powinny zakryć oczy na to co wyniknie gdy Janik zaczyna nurkować pod nogami napastników. A z czeskimi napastnikami nie ma żartów, idą za piłką pełną parą, nie uważając bramkarza za jakąś piłkarską świętość.

Za Janikiem przemawia udział w zeszłorocznym spotkaniu w Pradze, gdzie był asem atutowym. Napewno nie wyjdzie na boisko obarczony balastem tremy.

Gorzej jest z obrońcami. Można szukać i się znajdzie. Czasy żelaznych par obrońców Bułanow—Martyna czy Gałecki — Szczepaniak minęły i nic nie zapowiada zmian na lepsze.

Być może w niedzielę, wobec słabej formy Włodarczyka, prawą stronę powierzy kpt. Alfus **Jandudzie**. Próba ta ma duże szanse powodzenia. Obrońca chorzowian nie rzuca się w oczy, pozbawiony jest dużej błyskotliwości ale może się za to pochwalić zdecydowanym wejściem. Jest twardy i nieustępliwy co nie jest do pogardzenia w obliczu ataków Czechów. Po przejściu odpowiedniej próby, jaką może być niedzielne spotkanie, wierzymy w pozostanie Jandudy w reprezentacji. Razem z Barwińskim mogą tworzyć dość pewny fundament naszej defensywy. Obaj mają jeszcze jeden plus ale o tym później.

Linia pomocy zdała w Sofii egzamin na dobrze. Parpan jest ostoją. Waśko przyjął się chyba na stałe a Gajdzik może grać dobrze od pierwszego gwizdka. Ta linia nie nastręcza żadnych trudności i nie jest przyczyną zmartwień kapitana sportowego.

Prawdziwe kłopoty zaczynają się przy ustalaniu ataku. Z wielu zeszłorocznych prób tylko Cieślik i Gracz przywdziali reprezentacyjną koszulkę na stałe. Wystarczy aby byli w formie a nie znajdują konkurentów.

Reszta obsady ataku przebiegała zgodnie ze zmienną formą naszych napastników. Wyjazd bułgarski przyniósł nową obsadę lewej strony, gdzie **Bobula** reprezentował się dobrze. Przybyło i nazwisko Białasa. Razem z Cieślikiem i Graczem mamy więc trzech łączników.

Miejsce słabego Barana ma zająć Perzyczerka. Świadczy to, że kpt. Alfus zrezygnował z przerzucenia Bobuli na prawą stronę przy jednoczesnym obsadzeniu lewej przez Barańskiego.

Słusznie — nie trzeba szukać pozycji według nazwisk. Improwizacja doraźna nie wypełni luk. **Największe zmartwienie ze środkowym napastnikiem.** Trzech łączników a żaden z nich nie może być rasowym kierownikiem ataku. W zeszłym roku w meczu z Rumunią w Warszawie próbował tego Cieślik, a łącznik krakowski próbował bez powodzenia spełnić życzenie p. Alfusa w ostatnim spotkaniu. Obie próby nie dały właściwych rezultatów.

Trzeba szukać środkowego napastnika od nowa. Lista kandydatów jest krótka: Spodzieja i Oprych z warszawskiej Legii.

Pierwszy zwał się do gry w Sofii nawet na skrzydle. Dobra kontrola piłki i niebezpieczny strzał przemawiają za nim. Z Cieślikiem i Graczem znają się dobrze.

Oprych jest za mało znany. Miał zjawić się na próbie katowickiej, sprawy rodzinne przeszkodziły. Napastnik Legii nie jest gwiazdą, nie błyszczał jak meteor niespodziewaną formą. Wartość jego leży w poprawności tak, poprawność daje mu szansę, spokojny, opanowany, dobry technicznie rozumie żąda na kierownika ataku w sensie nowoczesnej gry. Ustawia się dobrze, potrafi wyrobić kolegom dogodną pozycję. Brak mu zaskakującego strzału.

Trener PZPN Wacek Kuchar obserwował mecz Legii z Wartą i potwierdza nasze spostrzeżenia. Tak czy inaczej Oprych powinien być oddany poważnej próbie na obecnym obozie. Głosujemy za Spodzieją na środku lub za Oprychem — dopiero na dalszym planie jest zło konieczne wystawienia Cieślika mającego na bokach Białasa i Gracza. **Nasz system gry jest planiną różnych kombinacji, jest bez wyrazu. Cenny pierwszy punkt przywieziony z wyprawy bułgarskiej jest zasługą graczy i szczęścia a nie przemyślanej taktyki.**

Zwracaliśmy już na to uwagę dawniej a przebieg spotkania w Sofii potwierdził nasze wywody. Nasz defensywny blok przeżywał pod bramką momenty tragiczne grając bez żadnego planu. Z kotłowaniny nóg w ostatniej chwili wyskakiwała zbawcza noga ratując sytuację. Sami gracze nie wiedzieli co mają robić, dyrektywy, które dostali nie wprowadziły ładu — a przeciwnie zwiększały panikę.

System był prosty, zbyt prosty jak na reprezentacyjną drużynę: ratuj kto może. W pomoc przyszła ambicja graczy i szczęście tego nie można utrzymać na dłuższą metę.

Szczęście chodzi różnymi drogami i lepiej będzie nie liczyć na nie w spotkaniu z Czechami. Chcemy przypomnieć, że świadkowie zeszłorocznego meczu w Pradze zgodnie podkreślali słabość naszej obrony w zestawieniu z siłą czeskiego ataku. Ustawienie obrońców w środku pola w jednej linii z bocznymi pomocnikami, będzie zawsze znacznie łatwiejsze do ograania od ustawienia zygzakiem. Jakieś śmiałe założenia ofensywnej gry Parpana będą nie realne. Pomocnik Cracovii zostanie asem spotkania jeżeli wykona dobrze zadania ofensywne.

Trudności ustawienia WM nie widzimy. Obaj obrońcy grają w swoich klubach szeroko, a Waśko i Gajdzik przyjmą z westchnieniem ulgi. Tak grają zawsze i rolę pchania ataku wypełniają dobrze. Do Cieślika i Gracza nie ma chyba zastrzeżeń. Obaj wracają w razie potrzeby głęboko w pole. Na co właściwie czekamy czemu nie pozwalamy na pełne wykorzystanie umiejętności graczy, nie wiemy i nie możemy zrozumieć. Nawet Cracovia przechodzi na system WM czy jakąś jego odmianę. Inaczej mają grać nasi piłkarze tylko kilka razy w roku, właśnie wtedy kiedy spoczywa ich zaszczytny obowiązek reprezentowania naszego piłkarstwa. Sami się dziwią, dziwią się widzowie, dziwią się przeciwnicy. Obserwujemy pilnie i czekamy na chwilę, kiedy piłkarze nasi otrzymają wreszcie dyrektywy taktyczne.

Z rozegranych spotkań trzeba wyciągać konsekwencje, uporem nic się nie zyska ani nie zmieni tego co jest powszechnie uznawane. Nie chcemy aby wychodząc w niedzielę ze stadionu Wojska Polskiego ogarnęła nas myśl, że głosy prasy i doświadczenia przeminęły z wiatrem.

FORYŚ TADEUSZ

DWIE PORAŻKI AZS-u (WARSZAWA) W ŁODZI

Łódź. W Łodzi bawiła drużyna piłki siatkowej AZS-u warszawskiego (mistrz Polski). Akademiczki warszawskie rozegrały spotkanie z HKS-em łódzkim (wicemistrz Polski). Mecz zakończył się nieoczekiwanym zwycięstwem łódzkich harcerek 3:0 (15:5, 18:16, 15:2).

W piłce koszykowej HKS wygrał z AZS-em warszawskim 36:14 (14:8).

ROZGRYWKI PIŁKARSKIE W KIELECKIEJ KL. A

Kielce. W Kielcach rozegrano dwa spotkania o mistrzostwo klasy „A", w których SKS Starachowice zwyciężył mistrzowskiego „Partyzanta" 2:1, zaś Zryw pokonał „Ruch" 2:1 (1:0). W tabeli prowadzi z przewagą trzech punktów SKS Starachowice.

JUŻ NIE MA BILETÓW NA MECZ Z CSR

OSTATNIE PRZYGOTOWANIA TRWAJĄ

DRUŻYNA POLSKA GRA W NIEBIESKICH SPODENKACH I BIAŁYCH KOSZULKACH

WARSZAWA. Tematem dnia warszawskich sportowców jest pytanie — czy masz już bilet na Czechosłowację?

W momencie otwarcia [illegible] wczesnych [illegible] się długie [illegible] na trybunę już nie ma, zostały podzielone między [illegible] organizacje [illegible].

W tych dniach poprzedzających nasz pierwszy mecz w kraju z serii spotkań w ramach turnieju bałkańskiego, biuro PZPN [illegible] wyjazdów świątecznych. Mimo to wielu [illegible] z niczym.

Na długo przed gwizdkiem sędziego [illegible] spotkanie ponad 36,000 widzów z [illegible] zwartym kołem boisko stadionu Wojska Polskiego. Więcej pomieścić nie można. Stadion i tak jest już rozbudowany do maksymalnych granic pojemności.

Nasi gracze są już w Warszawie [illegible]

[illegible] Kuchara. Poranny bieg na przełaj, gimnastyka i popołudniowy trening techniczny i praktyczny wypełniają im dzień. Ostatnie dwa dni trening będzie znacznie łagodniejszy. **Brak na obozie obrońcy łódzkiego Włodarczyka przesądza zdaje się sprawę gry Jandudy.**

W dniu dzisiejszym spodziewany jest przyjazd kpt. sportowego p. Alfusa — Kiedy [illegible] ustalenia składu nie wiadomo. [illegible] w ostatniej chwili przed wyjściem na boisko.

Drużyna Czechosłowacji przyjedzie do Warszawy w piątek rano na dwa [illegible]. Na czele ekspedycji stoi prezes czeskiego związku M. Stjarkin, w-prezes Józef Veres, lekarz doktor [illegible] Chodak i trener a. Vodicka.

Z [illegible] przedstawiciel PZN obywatel Mallow, który przywita gości w Zebrzydowicach i będzie się nimi opiekował przez czas podróży w Polsce.

Na dworcu warszawskim [illegible] żynę czechosłowacką przedstawiciele zarządu PZPN z generałem Bończą Uzdowskim na czele oraz przedstawiciel GUKF.

Goście zamieszkają w hotelu Bristol i mają zamiar w [illegible] trening. W sobotę w godzinach [illegible]

[illegible] autokarem [illegible]

[illegible] (ZSRR) drużyny ustawią się w następujących barwach: **CZESI** — w [illegible], **POLACY** — w niebieskich spodenkach i białych koszulkach [illegible].

CZUWAJ CZY POLONIA

PRZEMYSKA KLASA „A" RUSZA ZE STARTU

PRZEMYŚL. W przyszłą niedzielę tj. 18 bm. wyruszają drużyny Podokręgu Przemyskiego do rozgrywek klasy „A".

Terminarz rozgrywek tych przedstawia się następująco:

18. 4. Polonia — Żurawianka, 5. 5. JKS (Jarosław) — Polonia, 5. 5. Żurawianka — Huta Stalowa Wola, 16. 5. Żurawianka — Czuwaj, 16. 5. Stalowa Wola — JKS (Jarosław), 23. 5. Czuwaj — Stalowa Wola, 30. 5. Żurawianka — JKS (Jarosław), 30. 5. Polonia — Czuwaj, 6. 6. Czuwaj — JKS (Jarosław), 6. 6. Stalowa Wola — Polonia.

W terminarzu tym liczyć się należy już z przesunięciem spotkań w dniu 16. 5. (turniej miast Przemyśl — Rzeszów — Przeworsk — Jarosław w Jarosławiu o puchar przechodni śp. Stanisława Teleśnickiego).

Dzień 25. 4. br. został zarezerwowany na spotkanie międzymiastowe Przemyśl — Jarosław w Przemyślu o puchar [illegible]

Dla orientacji podajemy tabelkę drużyn klasy „A", jakie zajęły miejsca po rozgrywkach jesiennych ub. roku:

	pkt.	br.
1. Polonia (Przemyśl)	6:2	17:8
2. Czuwaj (Przemyśl)	6:3	16:5
3. JKS (Jarosław)	3:3	9:7
4. Huta Stalowa Wola	3:5	11:8
5. Żurawianka (Przemyśl)	1:7	3:30

Również w nadchodzącą niedzielę przystąpią drużyny klasy „B" do odbycia zaległych spotkań rundy jesiennej a więc: Pogoń (Lubaczów) — Ruch (Jar) oraz Błyskawica — Czarni (Przeworsk).

Układ tabeli klasy „B" w chwili obecnej przedstawia się następująco:

Cukrownia — Przeworsk pkt. 13:1, Rzem. KS — Jarosław pkt. 16:4, Pogoń (Jar) oraz Błyskawica — Czarni (Przeworsk) pkt. 3:3, Ruch — Jarosław pkt. 3:5, Błyskawica — Przemyśl pkt. 5:7, Orzeł — Rudnik pkt. 3:11, Pościg — Przemyśl pkt. 1:11.

* Onegdaj podjęto na stadionie Polonii zakrojone na większą skalę prace inwestycyjne pod kier. nowowybranego prezesa dyr. Andrzeja Głowacza.

* Prezesem KS Orzeł — Rudnik na miejsce dyr. Doutha wybrano Emila Zagaję zaś wiceprezesem Jana Syrowatkę.

WROCŁAWSKA KLASA A

Wrocław. Rozegrane spotkania piłkarskie o mistrzostwo Okręgu klasy A dały następujące wyniki: „Victoria" — „Lustrzanka" 4:2 (3:1), „Len" — OMTUR (Strzelin) 7:5 (2:4), OMTUR (Jelenia Góra) — OMTUR (Wałbrzych) 7:1, „Gaz" — „Pafawag" 2:2 (1:1), KMSS — Barycz 4:0 (2:0), IKS — „Promień" 2:0 (1:0), „Polonia" — „Bielawianka" 1:1, „Burza" — ZKS (Bielawa) 1:1 (0:1).

O CZYM MÓWIĄ W POZNANIU

* Z okazji Święta Pracy odbędą się drużynowe biegi na przełaj w Gnieźnie w dniu 2 maja br. Przygotowania do tych biegów, idą w pełnym tempie, gdyż zgodnie z zarządzeniem, każdy biegający musi mieć poza sobą co najmniej 8 treningów.

* **W drużynie okręgu poznańskiego** na bokserskich mistrzostwach Polski w Warszawie w wadze lekkiej walczył zawodnik **Wesołowski** (Stella). W związku z tym cały sportowy gród Lecha siedział wieczorami przy głośnikach radiowych by dowiedzieć się o jego walkach. Niestety, mimo dobrej formy nie zdołał zakwalifikować się do walk finałowych. Występ jego w każdym razie wypadł dobrze.

* **Motocykliści Motoklubu Unia** Gniezno otworzyli sezon w dniu 11 bm. Po mszy św. i oficjalnej uroczystości odbyła się wycieczka w okolice. Obecnie motocykliści przygotowują się do wyścigów na torze żużlowym.

* **W Nowym Tomyślu**, miejscowy Oddział Motoklubu Unia zorganizował doroczne wyścigi szosowe, które zgromadziły kilkunastu zawodników z oddziałów „Unii" z Poznania i Nowego Tomyśla. Wobec niepogody zawody nie wywołały większego zainteresowania, jakkolwiek startowali m. in. znani zawodnicy jak **Roman Kowalski, Kazierowski i in.**

* **Oddział Wielkopolski Automobilklubu Polski**, dzięki wspólnym wysiłkom członków klubu oraz przedsiębiorczości zarządu z prezesem Janem Antczakiem na czele pozyskał własne lokale klubowe przy ul. Zeylanda, a więc w najruchliwszej części miasta.

W dniu [illegible] bm. nastąpi otwarcie sezonu, tradycyjną wycieczką na mszę do pobliskiego Puszczykowa. Wszystkie sekcje klubu przystąpiły już do swej działalności, przede wszystkim do szczegółowego opracowania regulaminów, do zbliżających się imprez.

* **Po nałożeniu, przez Polski Związek Piłki Ręcznej, dożywotniej** dyskwalifikacji na prezesa POZPR i wieloletniego działacza na tym polu, **Zenona Staszaka**, który był ostatnio opiekunem grupy olimpijskiej na okręg poznański i wicekierownik sekcji KS Warta - agendy. POZPR przejął magr. **Mieczysław Balcer**. Jednocześnie wyznaczone zostało nadzwyczajne walne zgromadzenie tego związku na dzień 29 bm.

Dyskwalifikacja wywołała w kołach poznańskich wielkie wrażenie, tym bardziej że PZPR nie podał żadnych motywów swej uchwały.

* **Miejska Rada Narodowa Poznania** uchwaliła zaciągnąć pożyczkę na sumę ponad 100 milionów złotych. W sumie tej preliminowano również na cele budowy i rozbudowy, urządzeń sportowych, kwotę w wysokości 4 i pół miliona złotych. Na tymże zebraniu MRN wyłoniła komisje w sprawie zbadania stanu miejskich łazienek rzecznych na Warcie.

* **Wobec dłuższej nieobecności prezesa Polskiego Związku Pływackiego** dyr. F. Staszewskiego agendy przejął czasowo wiceprezes mec. Stanisław Pietruszko.

* **Na ośrodku żeglarskim K.S. Odzieżowców Lechia w Kiekrzu**, tuż pod Poznaniem przewidziany jest wspólny obóz dla wszystkich żeglarzy z Zawodowych Związków Konfekcyjno Odzieżowych. Ośrodek dysponuje odpowiednimi urządzeniami oraz taborem. Kierownikiem będzie ob. Jaruchowski z Pozn. który w ub. roku kierował wyprawą żaglówki „Odzieżowiec" z Poznania, Wartą do Odry - do Szczecina.

* **W Poznaniu** rozegrany został mecz kręglarski pomiędzy Urzędniczym Kl. Kręgl. Odrodzenie z Bydgoszczy i drużyną KSO Lechia z Poznania, które zakończyło się zwycięstwem zespołu poznańskiego 7134 punkty na 7056 punktów gości. Indywidualnie najlepszym był w drużynie poznańskiej Jankowski z 750 punktami a Sobiesierski z Bydgoszczy z 748 pkt.

* Przewodniczący Wojew. Rady Narodowej w Poznaniu ob. Zygmunt Piękniewski, gorący sympatyk sportu motocyklowego (inni twierdzą że „zabity" hokeista) bacznie śledził walki na torze żużlowym zorganizowane w dniu 11 bm. przez KSO Lechia. Zresztą, rzadko ob. Piękniewski opuszcza takie zawody.

* **Starterem niedzielnych** wyścigów „żużlowców" na boisku Ośrodka **WF był Stefan Malcherek**, konstruktor motocykla t. zw. „setki", którą dosiadł jednak zbyt długi i „nieco" za ciężki Woźniakowski — maszyna więc „nie uciągnęła".

* **„Dezercja" z sekcji tenisowej „Stelli"** z Gniezna — nie powiodła się. Jak już donosiliśmy nowa nazwa „Stelli" brzmi **Cukrowniczy Związkowy Klub Sportowy Stella**. Przyjęcie tej nazwy wymaga jeszcze zatwierdzenia walnego zgromadzenia.

Wszystkie sekcje z tym faktem się pogodziły za wyjątkiem - tenisowej, która chciała założyć nowe, własne gniazdo. Władze klubu poczyniły odpowiednie kroki by majątek sekcji nie doznał żadnego uszczerbku a sekcja została utrzymana.

* **Motocykliści Śremskiego Klubu Sportowego** odbyli pierwszą wycieczkę poprzez Włościejewski do Książa, celem przygotowania terenu na dzień 25 bm. z okazji uroczystości „Wiosny Ludów", których terenem będzie miasto Książ.

* **W meczu — tenisa stołowego** krocząca od zwycięstwa do zwycięstwa drużyna „Warty" pokonała zespół YMCA - Poznań 8:1.

* Pierwszą imprezą, którą organizuje w dniu 24 bm. Automobilklub Polski — Oddział Wielkopolski z okazji Międzynarodowych Targów Poznańskich będzie „Zjazd Piknikowy".

* **Mecz hokeja na trawie** pomiędzy reprezentacją miasta **Gniezna** i miasta Poznania rozegrany zostanie w niedzielę dnia 18 bm. o godz. 11-tej na boisku Wojewódzkiego Ośrodka WF.

* **Delegatura Polskiego Związku Żeglarskiego** w Poznaniu przystąpiła do jednomiesięcznego kursu teoretycznego dla przyszłych żeglarzy w zakresie stopnia sternika śródlądowego. Wykłady odbywają się dwa razy w tygodniu, w Państwowych Zakładach Urzędu Umundurowania, przy ul. Patrona Jackowskiego.

Kl. A RYBNIKA

Rybnik. Wyniki [illegible] spotkań o mistrzostwo rybnickiej kl A [illegible]:

KS [illegible] — Śląsk [illegible] 2:1 (2:1)

KS Polonia [illegible] — KS Wicher Wilchwy 2:1 (2:1)

KS [illegible] — KS Polonia [illegible]szów 4:4 (2:0)

KS PW Radlin — KS Polonia Pszów 2:1

GRUPA I

1) KS [illegible]	12	21	47:17
2) Naprzód Rydułtowy	12	20	35:10
3) Polonia Pszów	12	14	26:16
4) Polonia [illegible]	12	14	31:25
5) Polonia [illegible]	12	14	24:27
6) TS [illegible]	12	13	2425
7) Wicher Wilchwy	12	9	35:28
8) PW Radlin	12	7	25:48
9) Śląsk [illegible]	12	5	16:30
10) Naprzód [illegible]	12	3	19:45

* * *

KS Kop. Jankowice — ZWM Wodzisław 1:1 (1:0)

ZZK Rybnik — KS Rymer Ib 1:1 (1:1)

KS Jedność Popielów — KS [illegible] Krywałd 2:2

KS Ryf Rybnik — ZZK Żory 4:1 (1:0)

GRUPA II

1) ZZK Rybnik	11	14	33:20
2) Ryf	11	14	28:20
3) Jedność Popielów	11	12	20:16
4) Kop. Chwałowice	10	11	27:21
5) KS Rymer Ib	11	11	28:29
6) ZZK Żory	10	11	22:24
7) [illegible]	11	11	26:38
8) Ligocka Krywałd	11	8	30:31
9) KS Kop. Jankowice	11	4	17:32

A oto wyniki rybnickiej klasy B z ostatniej niedzieli.

ZZK Wodzisław — Odra Wodzisław 6:4

KS Legia Mszanna — KS Olza Turza 2:1

KS Marklowice — KS Jastrzębianka 3:2 (1:1)

[illegible] — KS [illegible] dułtowy 4:1

KS Polonia Lubonia — KS Kokoszyce 3:0

KS [illegible] — KS [illegible] 2:1

ZZK Ib Rybnik — Concordia Ib 2:6 (1:4)

KS Zgoda Bełk — KS Leszczyny 3:1 (1:4)

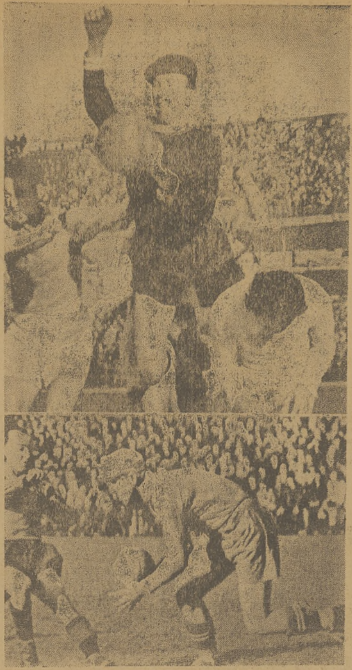
KS Kop. Chwałowice Ib — MSS Rybnik 13:3 (7:0)

W przyszłą niedzielę zmierzą się w rybnickiej klasie A następujące pary: KS PW Radlin z KS Unią [illegible], Polonia pszowska z Polonią [illegible], Śląsk [illegible] z Naprzodem rydułtowskim, [illegible] z Wichrem Wilchwy, ZWM Wodzisław z Kop. Chwałowice, ZZK Żory z Jednością popielowską, Ligocka krywałdzka z Ryfem rybnickim i ZZK rybnicki z Kop. Jankowice. Gospodarzami są kluby podane na pierwszym miejscu.

MISTRZOSTWA HARCERZY POMORSKICH W BOKSIE

Bydgoszcz. 11 bm. w Bydgoszczy rozegrano finały mistrzostw Pomorskiej Chorągwi Harcerskiej w boksie. Startowało ogółem 45 zawodników.

Finałowe walki przyniosły następujące rezultaty: w wadze papierowej Wojtysek (Aleksandrów Kujawski) zwyciężył na punkty Myka (Inowrocław), w muszej Lipiński II (Bydgoszcz) wygrał na punkty z Wesołowskim (Bydgoszcz), w koguciej — Kowalewski (Bydgoszcz) zwyciężył przez k. o. Szyka (Inowrocław), w piórkowej — Gołoś (Bydgoszcz) zwyciężył na punkty Sobańska (Aleksandrów Kujawski), w lekkiej — Lipiński I (Bydgoszcz) wygrał przez k. o. z Lewandowskim (Aleksandrów Kujawski).



Dwa fragmenty ze spotkań o mistrzostwo Ligi Australijskiej

PRZEDSTAWIAMY I-go MISTRZA LIGI KOSZYKOWEJ YMCA — ŁÓDŹ

KRAKÓW. Sympatyczna drużyna łódzkiej YMCA zdobyła w ub. niedzielę w Krakowie mistrzostwo Ligi Koszykowej. Obydwa spotkania krakowskie z Wisłą i AZS były właściwie tylko formalnością, kończącą pierwsze mistrzostwa Ligi Koszykowej. Krocząca od początku na czele tabeli tylko YMCA łódzka predystynowana była na mistrza Polski.

Tytuł ten dostał się w godne ręce. YMCA (Łódź) w całej pełni nań zasłużyła. Jest bezsprzecznie najlepszą obecnie w Polsce drużyną piłki koszykowej. Doskonale zgrana idealnie rozumiejąca się, wysoko zaawansowana technicznie, mająca i dobrych taktyków, a jeszcze lepszych strzelców wszystkich bez wyjątku, czy to będzie Maleszewski lub Ulatowski w obronie lub Barszczewski, Dowgird czy Zieliński w ataku.

YMCA kroczyła od zwycięstwa do zwycięstwa Tylko jeden jedyny raz potknęła się w Poznaniu. Było to 28 lutego br. Jedyną drużyną, która łodzianom odebrała punkt **był wielokrotny mistrz Polski w koszykówce KKS obecnie ZZK. YMCA przegrała wówczas 39:54.**

Pozostałe spotkania to długi szereg zwycięstw na boiskach Warszawy, Poznania, Krakowa, Łodzi i Gdańska, a więc w-g alfabetu: z AZS (Warszawa)) 28:25 i 26:21, z AZS (Kraków) 54:28 i 64:41, z KKS (ZZK-Poznań) 39:54 i 33:20, z Wisła (Kraków) 71:32 i 57:12, z YMCA (Gdańsk) 30:27 i 86:10, ze Zniczem (Pruszków) 63:12 i 20:0 (v.o.) Taki był plon YMCA w pierwszych mistrzostwach Ligi Koszykowej.

YMCA łódzka jest drużyną „żubrów wileńskich". Cała drużyna (za wyjątkiem jedynie Ulatowskiego) to chłopcy urodzeni w Wilnie. Również i ich kierownik sympatyczny Andrzej Kulesza. Oto ich personalia:

Kapitan drużyny - Zieliński Józef - lewoskrzydłowy, ur. 7. XII. 1920r. w Wilnie, student WSGW w Łodzi. Rozpoczął grać w koszykówkę w r. 1937 w WKS „Śmigły", po wojnie w YMCA (Łódź). Reprezentował Polskę 9 razy na mistrzostwach Europy w Pradze.

Barszczewski Ludwik - prawoskrzydłowy - ur. 13. I. 1919 r. w Wilnie, z zawodu inżynier - elektryk. Gra w piłkę ręczną od roku 1938. Przed wojną grał w WKS „Śmigły", po wojnie w roku 1946 w KS Zjednoczone (Bydgoszcz), a od 1947 r. w YMCA (Łódź). Polskę reprezentował 5 razy na mistrzostwach Europy w Pradze.

Dowgird Jerzy - środkowy napastnik - ur. 7. XII 1917 r. w Wilnie rozpoczął grę w „kosza" w Polskim Klubie Sportowym „Sparta" w Kownie. Reprezentował Polskę ostatnio w Pradze i w Budapeszcie. Studiuje na WSGW w Łodzi.

Maleszewski Władysław lewy obrońca - ur. 14 VI. 1921 r. w Wilnie, z zawodu inspektor sportu w Głównym Urzędzie Kultury Fizycznej. Podobnie jak i poprzednicy zaczął grać w piłkę koszykową w r. 1937 w WKS „Śmigły", a po wojnie początkowo w „Społem" (Warszawa), AZS (Warszawa), przechodząc następnie do YMCA (Łódź) Mistrzostwo Polski w koszykówce zdobywa po raz drugi (AZS) w (i obecnie YMCA) Reprezentował Polskę 13 razy: na mistrzostwach Europy w Genewie w 1946 r. i w Pradze 1947 r.

Ulatowski Tadeusz - prawy obrońca ur. 29. III. 1923 r. w Warszawie, słuchacz Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie. „Kosza" rozpoczął w 1945 r. w LKS-ie, następnie grał w AZS (Warszawa) i obecnie w YMCA (Łódź). Mistrzostwo Polski zdobywa po raz drugi. Reprezentował Polskę 10 razy.

Limonowicz Wiktor ur. w 1916 r w Wilnie. Gra w piłkę ręczną od 1935 r., z zawodu drukarz, pracownik „Czytelnika".

Zejmo Władysław ur. w 1920 r. w Wilnie, gra w piłkę ręczną od r. 1937, do wojny w AZS (Wilno) po wojnie w YMCA (Łódź), z zawodu [illegible].

Szyszkiewicz Stanisław, ur. w 1919 r. w Wilnie, gra od r. 1937, po wojnie początkowo w Bydgoszczy w „Zjednoczonych", skąd przeszedł do YMCA (Łódź), z zawodu inżynier.

Kozłowski Czesław, ur. w 1928 r. w Wilnie, student AWF, gra w kosza dopiero od roku 1945 w YMCA.

Drużyna YMCA została po wojnie reaktywowana w roku 1946. Zaraz w pierwszym roku po wejściu do klasy A zdobyła mistrzostwo okręgu łódzkiego. W rozgrywkach eliminacyjnych o mistrzostwo Polski po bardzo zaciętej walce przegrała do późniejszego mistrza Polski AZS (Warszawa) w dogrywce.

W miesiąc później w Krakowie stanowiąc reprezentację Łodzi uległa repr. Krakowa, która zdobyła wówczas pierwsze miejsce w tym turnieju miast.

YMCA zdobyła w 16 grach o mistrzostwo 771 punktów tracąc 518.

Barszczewski zapisał na swym koncie 219 punktów, **Dowgird** 154, Zieliński 136, **Maleszewski** 119, Ulatowski 81, **Kozłowski** 36, Limanowicz 4.

Po zakończonych mistrzostwach tabela Ligi Koszykowej przedstawia się następująco:

1. YMCA (Ł)	16	15:1	771:518
2. ZZK (P)	16	13:3	[illegible]
3. Warta (P)	16	10:6	[illegible]
4. AZS (W)	16	9:7	[illegible]
5. Wisła (K)	16	7:9	[illegible]
6. TUR (Ł)	16	7:9	[illegible]
7. AZS (K)	16	6:10	[illegible]
8. YMCA (G)	16	5:11	[illegible]
9. Znicz (Pr)	16	0:16	[illegible]

Do klasy niższej spadają YMCA (Gdańsk) i Znicz (Pruszków) — wchodzi: ?

Zamykając bilans pierwszych mistrzostw Ligi Koszykowej 1947-48 r. podajemy jeszcze listę 10 ciu najlepszych strzelców:

1. Kolaśniewski (ZZK P)	242	pkt
2. Barszczewski (YMCA Ł)	219	„
3. Grzechowiak I (ZZK)	205	„
4. Bartosiewicz (AZS W)	183	„
5. dr Stok (Wisła)	180	„
6. Popiołek (AZS W)	163	„
7. Mokwiński (TUR)	158	„
8. Kozdrój (AZS Kr)	157	„
9.-10. Ruszkiewicz i Dylewicz (Warta) po	155	„

Kl. A BIELSKA

SYTUACJA W A KLASIE PODOKRĘGU BIELSKO — BIAŁA.

BIELSKO. Po trzeciej niedzieli rozgrywek rundy wiosennej o mistrzostwo A klasy [illegible] [illegible] [illegible] punkty przewagi nad [illegible] z Wadowic. BKS po [illegible] remisie z przedostatnim w tabeli [illegible] [illegible] już prawdopodobnie [illegible].

[illegible]

TABELA KLASY A

1. [illegible]	12	[illegible]	[illegible]
2. KS TUR Wadowice	12	[illegible]	[illegible]
3. BKS Biała	12	[illegible]	[illegible]
4. [illegible]	12	[illegible]	[illegible]
5. [illegible]	12	11	[illegible]
6. [illegible]	12	[illegible]	[illegible]
7. [illegible]	12	[illegible]	[illegible]
8. [illegible]	12	[illegible]	[illegible]
9. [illegible]	12	7	[illegible]
10. [illegible]	12	7	[illegible]

DRZAZGI BIELSKIE

★ [illegible]

* * *

★ [illegible]

* * *

★ [illegible]

* * *

★ Wydział Gier i Dyscypliny ukarał [illegible]

★ [illegible]

★ [illegible] Walcownia kwestionuje udział w zawodach zawodnika [illegible].

WSZYSCY NA START BIEGÓW NARODOWYCH

SZUKAMY NASTĘPCÓW KUSOCIŃSKIEGO i NOJEGO

Biegi tzw. „narodowe" mają w Polsce już blisko ćwierćwiekową tradycję. Gromadziły one na starcie od stu kilkudziesięciu zawodników w pierwszych latach do 30.097 biegaczy w 1938 roku.

Jakkolwiek były to imprezy, przynoszące pewną korzyść naszemu sportowi wyczynowemu, to jednak nie potrafiły one objąć szerokich mas całego społeczeństwa, nie sięgały korzeniami swoimi tak daleko, ażeby w pełni zasłużyć na miano narodowych, skoro niespełna 1 na 1000 mieszkańców wziął w nich udział.

Biegi narodowe w nowej edycji mają być wyrazem wkroczenia na drogę upowszechnienia kultury fizycznej i objęcia nią całej młodzieży i szerokich warstw pracujących całego narodu. Mają być wspaniałą manifestacją naszego ruchu sportowego dla uczczenia „Święta Pracy", widomym znakiem odradzającej się młodej tężyzny i ze wszech miar radosnym znakiem naszej ilości, naszego pędu do życia i wysiłku.

Biegi narodowe mają wreszcie zapoczątkować szeroką akcję popularyzacyjną ludowej kultury fizycznej.

Jeśli pierwszą akcją masowego naszego wystąpienia są biegi, to dlatego, że biegi to ćwiczenia wyjątkowo zdrowe, podstawowe i pożyteczne, że bez jakichkolwiek znaczniejszych wyjątków dostępne są dla wszystkich, łatwe do zorganizowania i przeprowadzenia prostymi środkami, że dają szerokiej młodzieży możność zdrowego wyżycia się i zaspokojenia zdrowych ambicji.

Biegi w nowym ujęciu będą również niewyczerpanym źródłem talentów, które z pewnością obficie wytrysną z setek tysięcy biegających. Z mas nie trudno będzie wyłowić następców Kusocińskiego czy Nojego — dawnych filarów sportu naszego zagranicą — którzy swą moc i siłę zyskali w biegach przełajowych, otrzymując również w nich pierwszy swój chrzest.

Biegi narodowe odbędą się w tym roku we wszystkich ośrodkach miejskich i gminnych w dniu 2-gim maja, o godz. 12-tej dla miast na hasło nadane przez radio.

Gminne biegi rozpoczną się natomiast o godz. 14-tej.

Dla zawodników przewiduje się trzy grupy biegowe: do lat 16-tu (na około 500 m), do lat 18-tu (na 1000 m) i powyżej lat 18-tu (2000 m) oraz dwie grupy dla kobiet: do lat 18-tu (na 500 m) i powyżej lat 18-tu na 1000 m.

Wszystkie biegi rozgrywane będą wyłącznie w konkurencji drużynowej.

Indywidualnie zawodników (czek) nie wynagradza się.

POD ZNAKIEM REMISÓW w Poznańskiej kl. A

OSTROVIA TRACI CENNY PUNKT

Poznań. [illegible] niedziela w rozgrywkach o mistrzostwo piłkarskie Okręgu Poznańskiego w klasie „A" stała pod znakiem remisów.

Niespodzianką była [illegible] [illegible] „Polonia" [illegible] w stosunku 1:0. [illegible] zwycięzców pracował wyjątkowo skutecznie.

Dwaj rywale pierwszej grupy „Ostrovia" i „San" podzielili się punktami [illegible] mecz [illegible]kowo, [illegible] defensywa „Sanu".

„Warta" [illegible] zremisowali niespodziewanie z „Prosną". [illegible] która [illegible] poprawić [illegible] szanse na utrzymanie się w tej klasie.

„Admira" pokonała Szamotulski Klub Sportowy 2:1. [illegible], którym ostatnio szczęście nie dopisuje, gdyż przegrywają spotkania nieznaczną różnicą bramek, muszą zabrać się na serio do pracy, gdyż grozi im spadek do klasy niższej.

„Zjednoczeni" — Poznań z trudem pokonali ambitnie broniący się TUR - Kalisz zaledwie 1:0, dzięki czemu podnieśli się na wyższy szczebel w [illegible] tabeli.

„Prosna" kaliska uzyskała z „Polonią" [illegible] wynik 2:2.

„Polonia" Leszno, która uległa [illegible] grającej drużynie „Dębu" z Poznania 0:3 nadal zajmuje drugie miejsce, ale tylko lepszym stosunkiem bramek.

Drużyny Luba Luboński KS i „ZZK - Kępno" również podzielili się punktami. Mecz zakończył się wynikiem 1:1.

Dwaj outsiderzy w tabeli drugiej grupy walczyli bardzo zawzięcie o punkty, lecz „Stella" na własnym gruncie mecz wygrała wysoko, bijąc „Unię" ze Swarzędza 5:1.

ZZK Poznań pokonał swych kolegów ZZK — Rawicz 4:1. Kolejarze wolno, lecz pewnie poprawiają swoją lokatę i gdyby nadal „kładli" swych przeciwników — to mogą nawet liczyć na zajęcie pierwszego miejsca w II-giej grupie.

Oto jak wyglądają obie tabele rozgrywek w poznańskiej A-klasie:

Grupa I.

1 Ostrovia	13	[illegible]	[illegible]
2 San	13	[illegible]	[illegible]
3 Admira	13	17	24:19
4 HCP	13	15	[illegible]
5 Warta	13	15	[illegible]
6 Zjednoczeni P	13	[illegible]	[illegible]
7 TUR Kalisz	13	10	[illegible]
8 Prosna Wier.	13	7	20:37
9 Polonia Jarocin	13	7	20:39
10 Szamotulski KS	13	6	20:37

Grupa II.

1 Prosna Kalisz	12	17	29:17
2 Polonia Jaroc.	12	15	35:26
3 Dąb	12	15	34:20
4 Luba - Luboński	12	14	31:19
5 Zjednoczeni K	12	13	31:25
6 ZZK - Poznań	8	12	23:17
7 ZZK - Rawicz	12	10	31:32
8 Polonia - Poznań	12	9	26:28
9 Stella - Zabik.	12	5	30:54
10 Unia	12	4	16:47

Wyścig do pierwszego miejsca w obu grupach trwa. W grupie pierwszej „Ostrovia", mimo, że potknęła się na jedenastce „Sanu" nadal uważana jest za faworyta, jakkolwiek „San" i „Admira" jeszcze nie straciły nadziei na poprawę swych pozycji.

W grupie drugiej na czele kroczą dwa zespoły prowincjonalne „Prosna" — Kalisz i „Polonia" — Leszno lecz poznański „Dąb" rozpoczął wytężony finisz. Z tej trójki niewątpliwie wyłoni się mistrz tej grupy.

[illegible] Unia i „Stella" z Żabikowa w jednej grupie, a w drugiej „Polonia" jarocińska, Szamotulski KS i „Prosna" z Wieruszowa [illegible].

W najbliższą niedzielę będziemy świadkami następujących spotkań, które zarówno w pierwszej jak i w drugiej grupie będą miały poważny wpływ na ukształtowanie się tabel: Warta — Admira, San — HCP, Polonia (Jarocin(— Ostrovia, Szamotulski - TUR (Kalisz), Zjednoczeni - Poznań — Prosna - Wieruszów, Prosna (Kalisz) — Polonia (Leszno), Dąb — Luboński KS, Unia (Swarzędz) — ZZK (Rawicz), ZZK Zjednoczeni (Kępno) — Polonia (Poznań), ZZK (Poznań) — Stella (Żabikowo).

Również w walce o awans do klasy „A" ujrzymy kilka ciekawych spotkań a mianowicie: Olimpia (Kościan) — Blask (Poznań), Amatorski KS — Mosiński KS, Viktoria (Września) — Społem (Kalisz), Kania (Gostyń) — ZZK (Ostrów), Polonia (Chodzież) — Dyskobolia (Grodzisk), Sparta (Oborniki) — Sulechowianka (Sulechów), Energetyka (Zielona Góra) — ZZK (Gorzów), Polonia — „Czarni (Szamotuły).

HUTA „POKÓJ" — „FLOTA" (GDYNIA) 14:2 W BOKSIE

Nowy Bytom. W towarzyskim spotkaniu pięściarskim B-klasowa drużyna huty „Pokój" z Nowego Bytomia pokonała gdyńską „Flotę" 14:2. Gospodarze wystąpili do spotkania wzmocnieni Rudnerem (RKS 27 Orzegów) i Patrokiem (Slavia Ruda).

MECZE O PUCHAR SADŁOWSKIEGO NA ŚLĄSKU

Katowice. W dniu dzisiejszym [illegible] rozgrywki bokserskie drużyn śląskich o puchar hon. prezesa Śl. OZB p. Sadłowskiego.

Najciekawiej zapowiada się spotkanie mistrza Śląska RKS Batory z drużyną Baildonu w Katowicach. Obydwa zespoły wystąpią w swych najlepszych składach. Baildon z nowopozyskanym doskonałym bokserem wagi półciężkiej [illegible] który zmierzy się z [illegible].

W pozostałych meczach zmierzą się w Świętochłowicach Zryw ze Slavia Ruda, w Tarnowskich Górach ZZK z Siemianowiczanką, w Orzegowie RKS 27 Orzegów z [illegible] Piastem.

Dla orientacji podajemy dotychczasowy stan rozgrywek pucharowych:

1) RKS Batory	6	12	67:29
2) GZKS Slavia Ruda	[illegible]	10	73:37
3) Baildon	[illegible]	10	78:36
4) Siemianowiczanka	[illegible]	3	31:39
5) Piast Gliwice	[illegible]	3	35:57
7) RKS 27 Orzegów	[illegible]	3	35:75
8) ZZK Tarn. Góry	[illegible]	[illegible]	[illegible]

MECZU Z WŁOCHAMI W TENISIE NIE BĘDZIE

ALE JESZCZE JEDEN OBÓZ TRENINGOWY NASZYM ZAWODNIKOM NIE ZASZKODZI

Mimo, że mecz tenisowy o puchar Davisa Polska — Włochy nie dojdzie do skutku (Włosi odmówili przyjazdu do Polski, opierając się na losowaniu, które wyznaczyło spotkanie we Włoszech), **Polski Związek Tenisowy nie ustaje w dążeniu do jak najlepszego przygotowania naszych czołowych tenisistów do nadchodzącego sezonu.**

Drugim etapem na tej drodze jest — po obozie na „polskiej Riwierze" w Gliwicach — trwający obecnie od 10 do 18 bm. obóz treningowy, urządzony przez PZT w **Katowicach** przy wydatnej pomocy sekcji tenisowej tutejszej Pogoni.

BEZ SKONECKIEGO I PIĄTKA

Od kilku dni na kortach Pogoni panuje ożywiony ruch. Trenują tu: Kończak, Bratek, Chytrowski, Niestrój, Bełdowski, Olejniszyn i Jadzia Jędrzejowska.

Z wyznaczonych na obóz zawodników **zabrakło mistrza Polski Skoneckiego oraz Piątka.** Pierwszy nadwyrężył ścięgno prawej ręki i lekarz zabronił mu grać do 20 bm., — przyczyny absencji Piątka są niewyjaśnione. Zawodnicy zamiejscowi ulokowani są w hotelu, tenisiści śląscy mieszkają w swoich domach. Wyżywienie otrzymują obozowicze w stołówce CZPW i wyrażają się o jakości posiłków, jak również o umiejętności kucharek w superlatywach.

ROZKŁAD JAZDY

Kierownikiem obozu miał być początkowo kpt. związkowy PZT p. Chalier, który jednak z powodu nawału pracy zawodowej złożył tę funkcję na barki kpt. sportowego Pogoni p. **Trzeciaka**, uzgodniwszy z nim uprzednio szczegółowo plan pracy na obozie.

Zajęcia rozpoczynają się o godz. 8-ej gimnastyką, prowadzoną na stadionie Pogoni przez instruktora z Woj. Urz. Kult. Fiz. i Sportu. Następnie obozowicze spożywają śniadanie i po krótkim odpoczynku przystępują do przedpołudniowych gier treningowych. Po przerwie obiadowej „da capo" gry treningowe, tak, że każdy zawodnik musi przegrać w czasie dnia 2 godz.

W dni deszczowe obozowicze wyjeżdżają do Gliwic, gdzie trenują na krytym korcie tamtejszego Piasta.

UWAGA NA SIATKĘ

Początkowo zajęcia prowadzone były niezbyt intensywnie, by nie przeforsować zawodników.

Specjalną uwagę w grach treningowych zwraca się na grę przy siatce, która „od wieków" była „piętą achillesową" naszych tenisistów. W nowoczesnym tenisie, t. zw. „amerykańskim" bez dobrze opanowanej „siatki" nie do pomyślenia jest odnoszenie jakichkolwiek poważniejszych sukcesów. Kurczowe stosowanie wymiany piłek z głębi kortu nie może przynieść w epoce „atomowego" tenisa dobrych wyników.

KPT. TRZECIAK MA GŁOS

W celu uzyskania bliższych infomacji o pracy na obozie oraz formie naszej czołówki, zwróciliśmy się do kpt. Trzeciaka z prośbą o podzielenie się z nami swymi spostrzeżeniami.

— Muszę podkreślić, że obóz na krytym korcie w Gliwicach wyszedł jego uczestnikom na dobre, gdyż gracze weszli już od biedy w uderzenie — mówi kpt. Trzeciak. **Olejniszyn, który nie był w Gliwicach, pod względem gry przedstawia się najsłabiej.** Posiada on jednak doskonałą kondycję, tak, że sądzę, iż i on w najbliższych dniach dogoni swych kolegów, którzy — moim zdaniem — osiągnęli już zeszłoroczną formę.

Jedyny wyjątek stanowi Niestrój, który po operacji ręki (usunięcie ropniaka) stosunkowo powoli wchodzi w uderzenie. Ale że jest on ambitny i pilny, więc spodziewamy się po nim w nadchodzącym sezonie b. dużo.

CHERCHEZ... LE DOUBLE

— W Katowicach w dalszym ciągu kontynuujemy zaczęte w Gliwicach poszukiwania za znalezieniem reprezentacyjnej pary deblowej. PZT nadal stoi na stanowisku, że mimo wszystko (czytaj: mimo niepowodzeń na międzynarodowych mistrzostwach Polski w r. ub.) **najlepszą parą w Polsce** jest zestawienie **Skonecki — Bełdowski.**

W Gliwicach próbowano najrozmaitszych koncepcji. Z siła eksperymentów obronną ręką wyszły pary Skonecki — Bratek i Bełdowski — Chytrowski, t. zw. „wariacki debel" (obaj ci utalentowani, lecz nierówni w swej formie zawodnicy, gdy mają dzień, zdolni są spłatać figla najlepszym nawet przeciwnikom).

— Za najbardziej rasowego deblistę uważam Chytrowskiego, zaś za najidealniejszą polską parę — Skoneckiego z Chytrowskim. Koncepcja ta nie została jeszcze nigdy wypróbowana, a obecna niedyspozycja Skoneckiego nie pozwala stwierdzić, czy moje teoretyczne założenie jest słusznym.

— A Kończak?

— Leon — to doskonały, rasowy singlista. W grze podwójnej czuje się raczej niepewnie.

Na zakończenie miła niespodzianka dla entuzjastów tenisa. W ostatnie trzy dni trwania obozu, t. j. w nadchodzący piątek, sobotę i niedzielę rozegrane zostaną na kortach Pogoni gry pokazowe. W programie przewidziane są single panów i pań, deble i miksty (jako partnerkę dla Jędrzejewskiej zaproszono Popławską z Piasta). **Będzie to nieoficjalne otwarcie sezonu tenisowego na Śląsku, oficjalne nastąpi 24 kwietnia br. spotkaniem międzynarodowym Morawska Ostrawa — Katowice.**

ZBIGNIEW DUTKOWSKI

KTO Z KIM GDZIE W ŚLĄSKIEJ KLASIE A

Katowice. Druga seria rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo Śląska w klasie „A" znajduje się w tej chwili na półmetku. W siódmą z kolei niedzielę rundy wiosennej kluby śląskie klasy „A" rozegrają 15 spotkań. Niemal wszystkie zapowiadają się równie ciekawie. Na pierwszy plan wysuwa się mecz faworyta grupy pierwszej Naprzodu z Janowa z Koszarawą w Żywcu, oraz spotkanie kop. Katowice z Wyzwoleniem Michałkowice.

Terminarz rozgrywek przewiduje na nadchodzącą niedzielę 18 bm. następujące spotkania:

Grupa I-sza

W Szopienicach HKS — Piast Pawłów

w Katowicach Milicyjny KS — Walcownia Dziedzice

w Katowicach - Ligocie Ligocianka — Lechia Mysłowice

w Żywcu Koszarawa — Naprzód Janów

w Knurowie Concordia — BBTS

Grupa II-ga

W Siemianowicach Siemianowiczanka — Kop. Eminencja

w Katowicach — Załężu Baildon — Hejnał Kęty

w Radlinie Błyskawica — RKS Zabłocie Żywiec

w Katowicach Kop. Katowice — Wyzwolenie Michałkowice

w Chorzowie Batorym RKS Batory — ZZK Katowice

Grupa III-cia

W Radzionkowie Ruch — Wawel Nowa Wieś

w Chorzowie Azoty — Śląsk Świętochłowice

w Lipinach Naprzód — Slavia Ruda

w Piekarach Polonia — Czarni Chropaczów

w Tarnowskich Górach Śląsk — RKS Orzegów

OLSZTYNIACY PRZEPROWADZILI SIĘ DO LASU

Warszawa. — Uczestnicy stałego ośrodka lekkoatletycznego w Olsztynie przeprowadzili się kilka dni temu do budynku przy Stadionie poza miastem. Ostatnio przybył na obóz średniodystansowiec Widerski z Wisły.

ELIMINACYJNY MECZ SZCZYPIÓRNIAKA W CHORZOWIE

Chorzów. W Chorzowie rozegrany został eliminacyjny mecz o zakwalifikowanie się do ligi szczypiorniaka między miejscową kop. „Barbara" a katowicką „Tęczą".

Spotkanie, po zaciętej i na niskim poziomie stojącej grze, zakończyło się **zwycięstwem „Tęczy" w stosunku 5:4 (2:3).** Bramki dla zwycięzców strzelili: Olejnik 2, Rozpędowski, Kałdonek i Kawka po 1. Dla pokonanych Łatka 2, Piasecki i Marchewka po 1.

LUBIĘ KATOWICE MÓWI JADZIA

Katowice. „Nieśmiertelna" mistrzyni Polski w tenisie Jadzia Jędrzejowska przyjechała do Katowic na obóz PZT w poniedziałek, a że „natura ciągnie wilka do lasu", natychmiast po przyjeździe wyszła na kort, chcąc się przekonać o swej aktualnej formie.

— Lubię zawsze przyjeżdżać do Katowic — zaczyna swe pierwsze tegoroczne interview nasza mistrzyni — doskonałe korty, piękny domek klubowy, no i publiczność, która naprawdę zna się na tenisie.

— Czy grała już pani w tym roku?

— Tak, raz i to zaledwie pół godziny na kortach w Bydgoszczy, gdzie obecnie mieszkam, należąc do tamtejszej „Gwardii". Niestety, nie mam tam odpowiednich partnerów, nie wspominając już o przeciwniczkach pici pięknej, a „biednemu" Bujanowskiemu zbrzydło się już grać ze mną i... obrywać ciągle w skórę.

— Co Pani powie na temat obecnej, wiosennej formy naszych panów?

— Z radością muszę stwierdzić, że wszyscy osiągnęli już prawie zupełnie zeszłoroczną formę. W ogóle tegoroczna praca **PZT, który już w marcu i kwietniu „wypędza" tenisistów na korty, jest do pewnego stopnia rewolucją w tenisie krajowym.** Marzec i kwiecień były zazwyczaj jeszcze miesiącami ślodkiej beztroski na kortach polskich, (za wyjątkiem oczywiście wyjazdów czołówki na Lazurowy Brzeg). Dopiero w maju, gdy pogoda ustabilizowała się tak na „100" gracze wychodzili na korty.

Tak było właśnie w ub. dwu latach. Osobiście jestem zwolenniczką jak najwcześniejszego wyjścia na boisko i sądzę, że nie należy trzymać się kurczowo kalendarza, a gdy tylko jest pogoda — brać rakietę do ręki i grać.

— A co nam Pani powie o swojej formie?

— O formie nie można jeszcze mówić mając za sobą zaledwie jeden porządny trening. Wierzę, że obóz katowicki da mi dużo, gdyż gra z czołowymi naszymi „mężczyznami" odpowiada mi bardzo i przysparza dużo korzyści tak mnie, jak i... moim partnerom.

To powiedziawszy, p. Jadzia wyruszyła na kort i za chwilę widzę, jak jeden z naszych tenisistów bezskutecznie usiłuje odbić fantastycznie silny drive naszej mistrzyni.

Z. D.

W PODOKRĘGU WICELEADERA KLASY PAŃSTWOWEJ

NAJPOWAŻNIEJSZYM PROBLEMEM JEST OPARKANIENIE BOISK

JAK PRACUJĄ KLUBY RYBNIKA

Rybnik. Prawie, że 50 klubów sportowych posiada okręg rybnicki (Rybnik i pow.) Są to przeważnie kluby piłkarskie uprawiające football jako główną i zasadniczą gałąź sportu. Tylko niewiele klubów posiada oprócz sekcji piłkarskiej sekcję bokserską, lekkoatletyczną, gimnastyczną, siatkówki, koszykówki, palanta czy motocyklową.

Podokręg PZPN w Rybniku ma zarejestrowanych przeszło 2 tysiące zawodników podczas gdy ogólna liczba uprawiających wszystkie dyscypliny sportu wynosić będzie około 5000 ćwiczącej młodzieży. (Poza tym istnieją jeszcze koła sportowe przy różnych zakładach naukowych o średnim kształceniu młodzieży, które jednak w Związkach Sportowych nie są zorganizowane, a uprawiają sport na terenie swego zakładu naukowego wagi, występują jedynie w zawodach międzyszkolnych).

Kluby piłkarskie Rybnika i okolicy podzielić można na dwie grupy, mianowicie: 1) takie, które istnieją w miejscowościach przemysłowych powiatu i mają swe oparcie w poszczególnych zakładach pracy i 2) takie, które zorganizowane są w gminach i gromadach i posiadają wybitny charakter wiejski.

Pierwsza grupa opiera się na mocnych podstawach materialnych, natomiast druga oparta jest wyłącznie na samowystarczalności i zawdzięcza swą egzystencję tylko niespożytej energii swych działaczy i członków.

Kluby rybnickie reprezentowane są we wszystkich klasach piłkarskich istniejących w Polsce. W klasie państwowej gra GKS Rymer, w klasie A Śl. OZPN: KS Błyskawica, KS Concordia i KS Dębieńsko. Reszta klubów walczy w dwóch grupach klasy B i trzech grupach klasy C. Juniorzy biorą udział w zawodach we własnej klasie juniorów. Począwszy od tegorocznej jesieni kluby rybnickie będą miały terenowo własną klasę A złożoną z 12 drużyn.

KS Rymer jako **jedyny reprezentant podokręgu w klasie państwowej po ciężkich walkach eliminacyjnych stacza obecnie swe pierwsze boje w rozgrywkach ekstraklasy państwowej.** Po chwilowym niepowodzeniu w pierwszym spotkaniu z AKS wygrał drugie spotkanie różnicą 3 bramek z Tarnovią i Widzewem w Łodzi wysuwając się na II-gą pozycję w tabeli mistrzostw.

Te sukcesy zawdzięcza Rymer przede wszystkim dokonanej fuzji z Silesią paruszowiecką, jedną z najsilniejszych drużyn z powiatu. To mądre posunięcie wróży Rymerowi przy umiejętnym wykorzystaniu wszystkich możliwości technicznych przez Zarząd zajęcie dobrego miejsca w naszej ekstraklasie piłkarskiej.

Z drużyn grających w klasie A Okręgu Śląskiego najwięcej ustabilizowanym zespołem jest drużyna **KS Błyskawica z Radlina.** Jest to rutynowany zespół, który posiada dobrą lokatę w swej grupie i życzyć by sobie należało aby zdobył przy końcu rozgrywek jak najlepszą. Drugim zespołem, lecz trochę więcej chimerycznym jest drużyna Concordii z Knurowa.

Zajmuje ona również jedno z czołowych miejsc w tabeli i przypuszczać należy, że to zaszczytne miejsce utrzyma do końca rozgrywek mistrzowskich i znajdzie się w repr. Okręgowej Klasie A Wydzielonej.

Najsłabszym zespołem z trójki „A" klasowych klubów jest KS Dębieńsko. Drużyna tą musi wydać z siebie wszystko, aby znaleźć się na równi z Błyskawicą i Concordią w ekstraklasie śląskiej

Na własnym podwórku w Podokręgu rybnickim toczą się tymczasem rozgrywki w klasie B i C. W klasie B walczy kilkanaście drużyn w dwóch grupach o tytuł mistrza, który wejdzie automatycznie do klasy A Wydzielonej, Śl. OZPN.

W pierwszej grupie o pierwsze miejsce walczą Naprzód Rydułtowy, Polonia Pszów i Unia Łaziska.

W grupie drugiej KS Chwałowice, ZZK Rybnik, ZZK Żory i Jedność Popielów są najpoważniejszymi kandydatami do pierwszego miejsca w tabeli. Największe szanse w tej grupie miała Silesia z Paruszowca, która jednak w międzyczasie rozwiązała się.

Klasa C podzielona jest na trzy grupy. Trudno dziś przepowiedzieć, która z drużyn z poszczególnych grup zajmie pierwsze miejsce w tabeli grupy, a następnie w rozgrywkach międzygrupowych zdobędzie tytuł mistrza tej klasy. Na wyróżnienie zasługują **w grupie pierwszej Odra Wodzisław, Jastrzębianka i Olza w Godowie, w grupie drugiej Polonia w Łubani i Olza, a w grupie trzeciej KS Bełk i Leszczyny.**

Kluby rybnickie rozgrywają swe spotkania na boiskach otwartych. Boisk ogrodzonych jest w całym podokręgu tylko osiem. Brak boisk ogrodzonych stanowi wielki minus dla miejscowych klubów. Trudne jednak warunki materialne w jakich pracują poszczególne kluby nie pozwalają na wydatek w postaci zbudowania parkanu.

Wydaje się nam, że problemem tym winny zająć się w miarę swych możliwości poszczególne gminy, które w myśl hasła o umasowieniu wychowania fizycznego młodzieży i sportu w Polsce, ustalić powinny odpowiednie kredyty w swych rocznych preliminarzach budżetowych, przeznaczając je na rozbudowę boisk i urządzeń sportowych.

Witold Korduła.

LEKKOATLECI GDAŃSKA ROZPOCZĘLI SEZON

GDAŃSK. W Gdańsku Okręgowy Związek Lekkoatletyczny zarganizował zawody lekkoatletyczne.

Wyniki:

Mężczyźni:

Bieg 60 m 1. Mach G. „Zryw" 7.2 2. Mach H. HKS 7.3, 3. Milaszewski „Zryw" 7.4.

Bieg 100 m 1. Mach „Zryw" 11.6 2. Puchowski „Gedania" 24.8, 3. Ciapiński HKS 25.2.

Bieg 200 m 1. Mach Zryw 24.7, 2. Nowak HKS 24.8, 3. Clapiński HKS 25.2

Bieg 800 m 1. Korban Zryw 2.08.8 2. Cieśla AZS 2.14.9, 3. Olszewski Zryw 2.10.8.

Pchnięcie kulą: 1. Krzyżanowski Zryw 14.32. 2. Zieleniewski Zryw 12.87. 3. Milaszewski Zryw 10.99.

Rzut dyskiem: 1. Krzyżanowski Zryw 37.85, 2. Zieleniewski Zryw 32.35, 3. Stępiński HKS 30.33.

Rzut oszczepem: 1. Buliński HKS 44. 2. Krzyżanowski Zryw 40.82, 3. Zieleniewski Zryw 39.65.

Skok w dal: 1. Milaszewski Zryw 5.93, 2. Krzyżanowski Zryw 5.75, 3. Buliński Gedania 5.74.

Skok w zwyż: 1. Buliński Ged. 1.70, 2. Puchowski Ged. 1.65, 3. Zieliński Zryw 1.65.

Bieg 110 przez płotki: 1. Krzyżanowski Zryw 18.5, 2. Nowak HKS 19.4, 3. Buliński HKS 19.7.

Sztafeta 4.100 HKS 51.1.

Kobiety:

Bieg 100 m: 1. Przestępska HKS 13.4. 2. Hecko HKS 13.5, 3. Abakanowicz HKS 13.7.

Bieg 80 m przez płotki: 1. Penners Gedania 14., 2. Przestępska HKS 16.3, 3. Hecko HKS 16.7.

Skok w zwyż: 1. Penners Gedania 146., 2 Hecko HKS 125.

Skok w dal: 1. Penners Gedanja 4.24. 2. Przestępska HKS 4.03, 3. Hecko HKS 3.86.

Pchnięcie kulą: 1. Penners Ged 8.95, 2. Gawęda HKS 7.23, 3. Abakowicz HKS 7.16.

Rzut dyskiem: 1. Penners Ged. 26.30, 2 Gawęda HKS 18.29, 3. Hecko HKS 18.20.

W ogólnej punktacji: 1. HKS pkt. 138, 2. Zryw pkt. 104, 3 Gedania pkt. 70.5.

Rzut oszczepem: 1. Buliński Zryw

DROBIAZGI Z PRZEMYŚLA

★ Po wyleczeniu niedawnej kontuzji ręki — lewy napastnik drużyny piłkarskiej Polonii Józef Filipowicz wystąpi w najbliższym spotkaniu mistrzowskim klasy „A".

★ Ręczny Hutka ponownie zgłosił swój akces do HKS Czuwaj w Przemyślu. Zaważyć wypada, iż zawodnik ten przed kilkoma tygodniami otrzymał z sekcji piłkarskiej Czuwaju skreślenie.

Powrót tego rutynowego pomocnika spotkał wśród sympatyków tutejszych piłkarzy harcerzy przemyskich.

★ Polonii przemyskiej ubył ostatnio utalentowany piłkarz Czesław Wojtanowski, który został skreślony z sekcji piłki nożnej.

★ Oświęcim przeniósł się do HKS Sokół — Wrocław z Orła rudnickiego piłkarz Pawlicki Józef.

★ Przewidziane są w przyszłym miesiącu międzymiastowe zawody lekkoatletyczne w konkurencjach męskich: Tarnów — Przemyśl na prawach rewanżu.

★ W bież. tygodniu przeprowadzone będą w hali przemyskiej mistrzostwa Przemyśla w siatkówce kobiecej klasy „B" z udziałem drużyn: Czuwaj, Błyskawica oraz Polonia.

★ W Sanoku, tamt. WKS uległ w spotkaniu piłkarskim WKS „Polonia" (Przemyśl) 1:4 (1:1). Zdobywcami bramek byli dla Przemyślan Kaleta i Hermes po 2, dla sanoczan lewy łącznik.

★ Onegdaj obiegła tut. koła sportowe wiadomość, jakoby znany sędzia piłkarski i działacz sportowy na terenie Rzeszowa Strzelecki Józef zmuszony był wycofać się zupełnie z aktywnego życia sportowego — znalazłszy się w kolizji z kodeksem karnym.

★ Przemyski WOP rozgromił WOP z Chełmna lubelskiego 4:0 w spotkaniu o mistrzostwo WOP-u. Strzelcami bramek byli: Skowron 2, Artysiewicz 1 i Mrozek 1. Sędziował mgr. Stupicki.

★ W spotkaniu rewanżowym Czuwaj zwyciężył Sokół rzeszowski 4:0 (1:0). Zdobywcami bramek są: lewoskrzydłowy Babiej 3 i Drzewiński II z wolnego. Sędziował Krzemiński.

Sukces Czuwaju zasługuje tym bardziej na podkreślenie, iż w ub. niedzielę ta sama właśnie drużyna rzeszowska rozgromiła mistrza Podokręgu przemyskiego JKS Jarosław 7:3.

★ Na czele nowo — wybranego zarządu HKS Czuwaj w Przemyślu stanął mgr. **Zygmunt Falczyński**, wicestarosta powiatowy, jako prezes.

PROPOZYCJA CZESKICH ATLETÓW

Warszawa. — SK „Jednota" Kozice zgłosiło oferię do PZLA rozegrania na swoim terenie meczu lekko-atletycznego z którymś z okręgów Polski. PZLA rozesłał ofertę Czechów do okręgów z proponowanymi terminami: 4, 5 września, 11 i 12 września i 28, 29 sierpnia. Rewanżowe spotkanie ma odbyć się w Polsce.

SKŁAD ANGLII NA SPOTKANIE O PUCHAR DAVISA

Londyn. Angielski Związek Tenisowy wyznaczył już tenisistów, którzy będą bronić Anglii w rozgrywkach o puchar Davisa. W singlu grać będą Mottram i Walton (mistrz lotnictwa), w grze podwójnej Paish i Billington. Jak wiadomo, Anglia gra w pierwszej rundzie strefy europejskiej z Indiami dnia 22—24 kwietnia. Zwycięzca tego spotkania spotka się w drugiej rundzie pucharu Davisa z Norwegią.



Chorzowski AKS który w ub. niedzielę sprawił swym sympatykom miłą niespodziankę wygrywając z Wisłą 2:1

STAŁY MARSZ NAPRZÓD

MISTRZOSTWA W WARSZAWIE NIE ZAKOŃCZYŁY SEZONU NASZYCH BOKSERÓW

MUSIMY MYŚLEĆ O OLIMPIADZIE

KATOWICE. Cztery dni minęły od chwili w której gong po raz ostatni zabrzmiał na hali warszawskiej Ujeździalni.

Te cztery dni pozwoliły dokładnie przetrawić wszystkie problemy jakie nasunęły się podczas rajej batalii. Dziś „na zimno już" możemy stwierdzić, że istotnie **boks polski zrobił wielki krok naprzód, nadspodziewanie nawet wielki.**

MARSZ NAPRZÓD

Wzrosły i wyrosły kadry dobrych pięściarzy, którzy reprezentują więcej jak przeciętny poziom. W okręgach silniejszych ta zmiana na lepsze nie jest może tak widoczna. (Czołówka nasza nie poprawiła swojego poziomu tak mocznie, aby można się było już teraz spodziewać wielkich sukcesów Polski na arenie międzynarodowej. Tę poprawę ten marsz naprzód widzi się jednak w okręgach, które dotychczas uchodziły za wyraźnych „słabeuszy".

Wszędzie pracuje się całą parą, mimo wielu przeszkód, mimo braku gotówki, sprzętu, trenerów, sal.

Gdybyśmy tak mieli w każdym silnym ośrodku dobrego trenera, kilka sal, dużo sprzętu to nie wiadomo, czy lista mistrzów w roku 1949 nie zmieniłaby radykalnie swojego oblicza.

Posiadamy jakieś naprawdę wrodzone zdolności do boksu. Ten męski sport porywa młodzież i entuzjazmują się nim dziesiątki tysięcy tych, którzy w całej imprezie biorą jedynie udział bierny.

W tej dziedzinie sportu wyzbyliśmy zdecydowanie z okresu przeciętności martwotą a następnie im prowincji. Praca PZB jest już długofalowa jak to się zwykle obecnie mówić, przemyślana i produktywna.

Zresztą rozwój pięściarstwa leży na sercu czynnikom kierowniczym w naszym sporcie.

OŚWIADCZENIE, KTÓRE DUŻO MÓWI

Pułkownik Szembèrg na bankiecie po mistrzostwach oświadczył, że dążeniem GUKF jest, aby wspaniała tradycja polskich pięściarzy została nie tylko utrzymana, ale i pogłębiona. Dążyć będziemy usilnie do tego ażeby w możliwie krótkim czasie odzyskać pozycję zdobytą przed wojną.

Te słowa znaczą dużo, zapewniają, że z boksem naszym będzie coraz lepiej i że będzie on coraz lepszy.

Przeglądnijmy teraz wagę po wadze i zróbmy bilans naszego stanu posiadania.

A więc w kategorii muszej mieliśmy w Warszawie przegląd wszystkich niemal najlepszych naszych pięściarzy. Zabrakło jedynie Brzózki, który ma trudności wagowe i w przyszłości będzie startował chyba w koguciej.

NAJLEPSZY MISTRZ PO WOJNIE W WADZE MUSZEJ

Mistrzostwo zdobył mało utalentowany pięściarz z Poznania Kasperczak. Była to może pewnego rodzaju niespodzianka, ale niespodzianka radosna. Tytuł mistrza Polski dostał się w dobre ręce.

Kasperczak potrafi w walce myśleć: opracowany plan strategiczny przeprowadza do końca. Jego niezaprzeczalnymi zaletami są szybkość, silny cios i świetne wyczucie dystansu. Kasperczak przedstawia najwyższy poziom wśród trzech pięściarzy którym przypadły w udziale tytuły mistrzowskie po wojnie.

DLACZEGO GUMOWSKI ZOSTAŁ ZDETRONIZOWANY

Zdetronizowany Gumowski nie zrobił niestety postępów. Chłopak ten posiada wielkie walory na dobrą „muchę". Niestety jakieś zaległości treningowe czy też wadliwe wyszkolenie powoduje, że nie wie on co zrobić ze swoimi długimi rękami i jak można chodzić na takich wspaniałych nogach. Gumowski na mistrzostwach był powolny i ospały.

Wicemistrz Polski Sowiński walczył słabiej niż wówczas gdy w Łodzi zakwalifikował się po raz pierwszy do finałów. Sowiński zbyt wierzy w siłę swojego ciosu. Jak wykazały mistrzostwa tegoroczne nie może on sobie pozwolić na wymianę ciosów, do czego wyraźnie dąży. Pięściarz Wybrzeża nie potrafi „chodzić" na nogach i dlatego to każda nawet niegroźna kontra powala go na deski.

Ci trzej pięściarze tworzą czołówkę wśród polskich much.

DRUGA TRÓJKA

W niedalekiej odległości od nich znajdujemy trójkę bokserów, z których każdy reprezentuje inne walory. Do trójki tej należą: **Roda Szczecin, Gorawski Śląsk i Przybyłowicz Kraków.**

Nazwiska te nie odgrywały dotychczas żadnej roli w boksie polskim, a szkoda, — Gdyby się nimi wcześniej zainteresowano, to może jeden z nich znalazłby się w finale mistrzostw warszawskich.

Wszyscy wyżej wymienieni mają jeszcze znaczne braki w wyszkoleniu, przy nieprzeciętnych zdolnościach.

„MUCHA" Z MŁOTKIEM W LEWEJ

Najciekawszą sylwetką jest Przybyłowicz z Krakowa. Pięściarz ten posiada fantastycznie silny cios. Takiego młotka nie miała chyba nigdy żadna mucha w Polsce. Przybyłowicz jest jednak talentem do morosłym, który trzebaby długo szkolić aby stał się bokserem postrachem ringów. Przybyłowicz wieczna mucha posiada wielki zasięg rąk, dobre nogi, które nie umią jeszcze chodzić po ringu. Gdyby tak w Warszawie potrafił bić prawym prostym to niewątpliwie jego droga do finału usłana byłaby samymi szybkimi nokautami. Niestety mając spreparowanego Sowińskiego dzięki brakowi podstawowych wiadomości bokserskich im przegrał przez ko.

Nie należy w tym przeglądzie zapominać także o Patorze, którego niewygodny styl walki doprowadza „do rozpaczy" najlepszego przeciwnika.

Dobrze zapisał się także w wadze muszej Jóźwiak który został zbyt wcześnie wyeliminowany. O Fasce wspominaliśmy już w poprzednim numerze. Pewną poprawę da się stwierdzić u Sude z Rzeszowa.

MAMY NAJLEPSZYCH „KOGUTÓW"

Tak jak to przed mistrzostwami przewidywaliśmy najlepszy poziom reprezentowała waga kogucia. Tylu dobrych kogutów nie mieliśmy już dawno. Każda walka w tej kategorii była ciekawa, emocjonująca i mogła przynieść niespodziankę.

MIT O „SZABLONIE" GRZYWOCZA ROZWIANY

Mistrzem został Grzywocz, którego wady i zalety znają wszyscy w Polsce. Grzywocz znajdujący się w kondycji nie ma w kraju przeciwnika. Jest on pięściarzem w pełni dojrzałym. Zarzucono mu szablon, i ... w Warszawie okazało się że nikt z pięściarzy biorących udział w turnieju nie miał bardziej od niego urozmaiconego repertuaru. Grzywocz nie pokazał jednak wszystkiego co może, gdyż brakło mu kondycji. Na dwa tygodnie przed mistrzostwami rozchorował się i nie trenował zbyt intensywnie.

„TAJEMNICA" KRUŻY

Pupil kapitana sportowego PZB p. Derdy Kruża nie spełnił pokładanych w nim nadziei. Walkę z Czarneckim rozpoczął bardzo efektownie wydawało się, że rozniesie przeciwnika w jednej rundzie. Ale sił starczyło tylko na 3 minuty, a później Kruża był cieniem pięściarza, który tak świetnie rozpoczął walkę. Tajemnica leży w tym, że pięściarz Pomorza już dawno przestał być kogutem, a w Warszawie musiał strenować 5 i ½ kg.

BAZARNIK NIE ZREZYGNOWAŁ

Pechowy Bazarnik, który nie znalazł uznania w oczach sędziów wziął sobie porażkę warszawską bardzo do serca i postanowił robić wszystko, aby utrzymać zachwianą pozycję i wyjść znów na czoło naszych „kogutów". Ślązak jest jeszcze dzisiaj lepszy od wielkiej rewelacji mistrzostw Szymonowicza, ale także szwankuje u niego kondycja. Nie miał on tej normalnej dynamiki, która w trzeciej właśnie rundzie pozwoliła mu na ostateczne „zrobienie" przeciwnika.

„COME BACK CZARNECKIEGO"

Bardzo starannie przygotowywał się do mistrzostw Czarnecki, ale przygotowania te starczyły właściwie na jedną tylko walkę z Krużą. Czym dalej tym było gorzej. Łodzianin mimo wszystko należy do czołówki z której tak niespodziewanie odpadł w roku ub.

Szymonowicz posiada te same wady i zalety co Bazarnik. Niewątpliwie jeśli będzie nadal pracował pilnie nad sobą, to może w roku przyszłym zajść jeszcze dalej niż obecnie. Do jego żywiołowości i siły fizycznej musi dojść jednak technika, z którą na razie jest jeszcze słabo.

Listę pięściarzy w tej kategorii, którzy budzą nadzieje na przyszłość i reprezentują już obecnie dobry materiał zamykają Wierzbicki i Szeniak. Stary Sobkowiak jest nadal groźnym przeciwnikiem dla młodego pokolenia.

ANTKIEWICZ GORSZY NIŻ W KATOWICACH

Nie wiele zmieniło się w wadze piórkowej. Antkiewicz jest nadal najlepszym, nie tak dobry jednak jak w Katowicach. Bombardier z Wybrzeża nie może zbytnio ufać w siłę swojego ciosu. Okazało się że dobrze przygotowany kondycyjnie pięściarz może pójść z nim na wymianę, której efekt nie zawsze będzie korzystny dla mistrza Polski.

DRUGA MŁODOŚĆ CZORTKA

Doskonale wypadł Czortek, który spodziewał się na zakończenie kariery jeszcze raz przystroić skronie laurem mistrzowskim.

„Kajtkowi" nie udały się zamierzenia. Nie ustępował on w niczym Antkiewiczowi, przyjął niebezpieczną dla niego wymianę ciosów, ale musiał schylić czoła przed młodością.

NAJWIĘKSZA NADZIEJA POLSKIEGO BOKSU

Zresztą w najbliższej przyszłości nie Czortek będzie najgroźniejszym rywalem Antkiewicza. Kandydat na przyszłego mistrza wyrósł na Śląsku.

Jest nim Matloch. Skazany na „zagładę" w walce z gdańszczaninem postawił wszystko na jedną kartę i poszedł na całego. Jego dynamika, nieustępliwość połączone z zaletami rasowego pięściarza początkowo wprowadziły w zdumienie fachowców i widownię, a które następnie przerodziły się w entuzjazm. Pojedynek Antkiewicz — Matloch był najwspanialszą walką mistrzostw. Ślązak przegrał, bo był mniej doświadczony i jego ciosy miały mniej dynamitu. Ale czy w roku przyszłym Antkiewicz zdoła się oprzeć śląskiemu bombardierowi?

Z młodzieży wyróżnili się: Borowski (Łódź) i Golyński (Wybrzeże) przy czym temu pierwszemu, aczkolwiek uległ Golyńskiemu, przepowiadamy większą przyszłość. Borowski reprezentuje ten sam styl walki co Antkiewicz i Matloch.

RADEMACHER I SKIERKA

Słabiej jest z wagą lekką, ale w przyszłości powinni ją chyba wzmocnić jacyś tymczasowi piórkowcy. Cała konkurencja ogranicza się właściwie do Rademachera i Skierki. Rademacher był tym razem o wiele słabszy niż w poprzednich mistrzostwach, a Skierka poprawił się od ub. roku. Z pozostałych dobrze wypadł Wesołowski z Fordahla, a Żurawski utrzymał się na poziomie reprezentowanym w Łodzi.

W WADZE PÓŁŚREDNIEJ BEZ ZMIAN

W wadze półśredniej mamy dobrą dwójkę Chychła, Olejnik. Niece w tyle znajdują się Adamski i Wikliński, który niestety nie robi postępów a raczej cofa się w tył. Szkoda, że złamał rękę Szłolc, bo nie możemy znaleźć dla niego odpowiedniego miejsca w klasyfikacji. Kula ze Śląska wypadł na ogół nieźle, ale i on zatrzymał się w rozwoju.

MISTRZ KTÓREGO TRZEBA UCZYĆ BOKSU

Nieoczekiwany przebieg miały walki w wadze średniej. Mistrzem został Zagórski, którego bodaj nie spotkał taki los jak Gumowskiego. Zagórski nie jest jeszcze pięściarzem, którym możemy się pochwalić zagranicą. Na razie jedynymi jego walorami są nokautujący cios, i wyczucie dystansu. Braki braków jest dużo: zła praca nóg, nieumiejętność wyprowadzania ciosu, który często ląduje w tylnych partiach przeciwnika, niedostateczna jeszcze szybkość itd. itd. Jednym słowem Zagórskiego trzeba jeszcze uczyć wielu podstawowych rzeczy. Jeśli okaże się uczniem pojętnym i pilnym, to ma wielkie szanse na to, ażeby stać się następcą Kolczyńskiego, który już powoli będzie rozstawał się z ringiem.

Najlepszy bodaj średni Pisarski musi coraz częściej i poważniej myśleć o rozstaniu się z ringiem. Bolała prawa ręka, ulegająca kontuzjom przy pierwszym lepszym ciosie jest wielkim mankamentem, a jedną ręką walki przecież wygrać nie można. Przekonał o tym Pisarskiego Zagórski.

MORALNY MISTRZ

Ślązak Nowara znajduje się obecnie w życiowej formie. Gdyby nie krzywdzący werdykt w spotkaniu z pięściarzem warszawskim, to Nowara zdobyłby tytuł mistrza. Nawiasem mówiąc Ślązak namawiany jest przez działaczy i trenerów na przejście do wagi półciężkiej, w której zająłby miejsce Szymury, przetransolokowanego z kolei do kategorii ciężkiej.

Wielką niespodziankę stanowiło zwycięstwo Matuły z Rajskim. Zwycięstwo to było w pełni zasłużone, ponieważ Rajski prócz ciosem nie posiada innych walorów, a Matuła w rękach dobrego trenera może stać się pięściarzem bardzo niebezpiecznym. Z młodych jedynie Paliński reprezentuje pewne walory.

NAJWIĘKSZY TCHÓRZ

W kategorii półciężkiej nie znaleźliśmy następcy bezkonkurencyjnego Szymury, który jeszcze długo będzie mógł być spokojny o swój mistrzowski tytuł. Pewne nadzieje zresztą uzasadnione wzbudza Kubicki II. Nie wiele on na razie umie Szłam obiecuje zrobić z niego dobrego pięściarza. Kubicki ma odpowiednie warunki fizyczne, walczy z głową, a zresztą na pewno nauczy się na obozie przedolimpijskim.

Zawiódł sprawił tchórzliwy Kneska, w przeciwieństwie do którego Archadzki zaimponował ambicją i niestety niczem więcej.

Największej uradowany był Skwara, dla którego porażka na pkt. z Szymurą jest nie lada sukcesem.

CORAZ GORZEJ W W. CIĘŻKIEJ

Wśród ciężkich jest nie tylko źle ale coraz gorzej. Tytuł mistrzowski przeszedł z rąk jednego weterana w ręce drugiego.

Młodych ani na lekarstwo. Jedyny reprezentant tej właśnie generacji Grzelak musi się jeszcze uczyć abecadła bokserskiego. Białkowski w niczem nie przypomina przedwojennego następcy Piłata.

Mistrzostwa indywidualne w Warszawie były właściwie zakończeniem tegorocznego sezonu bokserskiego, wobec czego zamieszczamy przy okazji ostatnią w tym sezonie tabelę klasyfikacyjną.

JERZY ZMARZLIK

NAJLEPSZE PIĘŚCI POLSKI

NOWA KLASYFIKACJA SPORTU po mistrzostwach w Warszawie

Waga musza:	Waga półśrednia:
1) Kasperczak (Poz.)	1) Chychła (Wyb.)
2) Sowiński (Wyb.)	2) Olejnik (Łódź)
3) Gumowski (Pom.)	3) Adamski (Poznań)
4) Kamiński (Łódź)	4) Szłolc (Wrocław)
5) Brzózka (Łódź)	5) Iwański (Wyb.)
6) Patora (War.)	6) Wikliński (Pom.)
7) Jóźwiak (Pom.)	7) Kula (Śląsk)
8) Tyczyński (War.)	8) Wasiak (Warszawa)
9) Kowalczyk (Śląsk)	9) Tomczyński (War.)
10) Roda (Szczecin)	10) Rynkowski (Szczecin)

Waga kogucia:	Waga średnia:
1) Grzywocz (Śląsk)	1) Pisarski (Łódź)
2) Bazarnik (Śląsk)	2) Kolczyński (War.)
3) Czarnecki (Łódź)	3) Nowara (Śląsk)
4) Szymonowicz (Wyb.)	4) Zagórski (War.)
5) Kruża (Pomorze)	5) Trzęsowski (Łódź)
6) Wierzbicki (Szcz.)	6) Paliński (Pomorze)
7) Sobkowiak (War.)	7) Cebulak (Pom.)
8) Stasiak (Łódź)	8) Matuła (Kraków)
9) Klein (Wybrzeże)	9) Rajski (Wyb.)
10) Szeniak (Rzeszów)	10) Ambroz (Szczecin)

Waga piórkowa:	Waga półciężka:
1) Antkiewicz (Wyb.)	1) Szymura (Poznań)
2) Czortek (War.)	2) Archadzki (War.)
3) Matloch (Śląsk)	3) Kubicki (Częst.)
4) Marcinkowski (Ł.)	4) Urbaniak (Śląsk)
5) Adamski II (Poz.)	5) Kneska (War.)
6) Szymański (Poznań)	6) Zylla (Łódź)
7) Możdżyński (Szcz.)	7) Pieniążek (Kraków)
8) Golyński (Wyb.)	8) Machliński (Wyb.)
9) Sieradzan (Warszawa)	9) Skwara (Śląsk)
10) Borowski (Łódź)	10) Szymankiewicz (Wyb.)

Waga lekka:	Waga ciężka:
1) Rademacher (Śląsk)	1) Jaskuła (Łódź)
2) Skierka (Wyb.)	2) Klimecki (Poznań)
3) Skałecki (Szcz.)	3) Niewadził (Łódź)
4) Żurawski (War.)	4) Kołeczko (Poznań)
5) Bonikowski (Łódź)	5) Stec (Łódź)
6) Wesołowski (Poz.)	6) Białkowski (Wyb.)
7) Komuda (Warszawa)	7) Pietrzak (Łódź)
8) Grymin (Łódź)	8) Grzelak (War.)
9) Waluga (Wrocław)	9) Ryś (Kraków)
10) Szczerbowski (Kr.)	10) Kaczmarek (Śląsk)



Victoria Pilzno zwycięzca Slavii Praga rozegra w bieżącym tygodniu 4 spotkania na Śląsku

O CZYM SIĘ MÓWI W KRAKOWIE

★ **Motocykliści** krakowscy, którzy otworzyli sezon w ub. niedzielę zjazdem całego okręgu do grodu podwawelskiego, w najbliższą niedzielę urządzają pierwsze wyścigi na żużlu. Organizuje je RKS Związkowiec na stadionie KS Borek.

★ **KKC i M** czyli Krakowski Klub Cyklistów i Motorzystów, odbył ostatnio roczne walne zebranie i wybrał nowy zarząd w składzie: prezes Karpała, wiceprezesi: Zieliński i Grzybek, sekretarz: Immergluck, skarbnik: Koldras, kapitanowie: turystyczny Szczurek, sportowy: Jędrzejowski, gosp.: Kacza, członek zarządu: Kaczmarczyk. KKC i M przystępuje obecnie do zorganizowania sekcji kolarskiej młodzieży szkolnej i rzemieślniczej, dla której będą urządzane wycieczki turystyczne i krajoznawcze pod fachowym kierownictwem starszych kolegów klubowych.

★ **Wycieczkę autobusową na mecz Czechosłowacja - Polska** organizuje z Krakowa sekcja turystyczna TS Wisła. Zgłoszenia przyjmuje firma T. Krzyżański, ul. Szpitalna 26.

★ **Nowozałożona sekcja gimnastyczna Wisły** prowadzona jest przez olimpijczyka, b. mistrza Polski Jerzego Lewickiego. Ćwiczenia odbywają się 3 razy w tygodniu. Kierownikiem sekcji wybrany został prof. Korosadowicz. Obecnie Wisła organizuje oddział młodzieży obojga płci od 10 — 15 lat.

★ **Od 10 bm.** odbywają się na stadionie miejskim treningi kondycyjne dla zawodników zgłoszonych do narodowego biegu na przełaj. Treningi prowadzone są przez fachowych instruktorów.

★ **Zapaśnicy CSR przyjeżdżają do Krakowa** i rozegrają zawody towarzyskie z RKS Legią. Będzie to drużynowy wicemistrz Czechosłowacji Bata - Zlin. Zawody powyższe odbędą się w sobotę, dn. 17 bm. w hali Ośrodka WF.

★ **W Krakowie mówi się obecnie głośno o dwóch miarach WG i D PZPN.** Ukarany równocześnie z Jandudą (AKS) zawodnik krakowskiej Wisły Giergiel nie doczekał się zawieszenia mu kary. „Miara sprawiedliwości" WG i D PZPN była tylko dla Jandudy, który dostąpił nawet zaszczytu wyjazdu do Sofii.

★ **Zawodniczka HKS (Kraków)** Konik Jadwiga została przywrócona przez zarząd HKS-u do pełni praw członkowskich. Zawieszenie jej zawodniczki zostało zniesione.

KONGRES SZERMIERZY W BRUKSELI

TYPUJE SZANSE POSZCZEGÓLNYCH REPREZENTACJI NA LONDYŃSKIEJ OLIMPIADZIE

BRUKSELA. W ub. miesiącu odbył się w Brukseli Kongres Międzynarodowego Związku Szermierczego.

Polskę na kongresie reprezentował dr. Nawrocki, który wziął udział w 5-ym z kolei kongresie. Na kongresie reprezentowanych było 21 państw, a mianowicie: Belgia, Austria, Egipt, USA, Anglia, Finlandia, Francja, Holandia, Węgry, Włochy, Luksemburg, Monaco, Norwegia, Szwecja, Szwajcaria, Urugwaj, Czechosłowacja, Kuba, Grecja, Irlandia i Polska.

Obrady kongresu stały pod znakiem igrzysk olimpijskich w Londynie, w których szermierze 40 państw zamierzają wziąć udział.

Delegat Anglii zobrazował przygotowania olimpijskie. Zawody szermiercze odbędą się w Pałacu ce Jasnek w Bamblee w sali mogącej pomieścić 12.000 widzów. Wioska olimpijska mieścić się będzie w odległości 20 km od sali zawodów w koszarach Royal Airforces. Każdy zawodnik ma prawo przywieźć ze sobą żywność wartości 20 funtów.

Do Komitetu Technicznego igrzysk szermierzy zostali wybrani przedstawiciele: Francji, Norwegii i Włoch. Polski kandydat (p. Mondral) zajął 6 miejsce na 10 zgłoszonych kandydatur.

Program olimpijski szermierzy przewiduje: floret indywidualny kobiet, floret, szpadę i szablę drużynową i indywidualną mężczyzn. Zawody trwać będą 12 dni.

W rozmowach na temat szans z przedstawicielami Związków typowano: finał floretu pań — 2 węgierki, 2 austriaczki, 2 dunki, 2 polki, 1 francuska, 1 angielka.

Floret mężczyzn — finał drużynowy: Francja, Włochy, Belgia.

floret indywidualny — francuz d'Oriola.

szpada drużynowa — Francja, Włochy, Szwecja, Węgry, Szwajcaria.

szabla drużynowa — Węgry, Włochy, Polska, Czechosłowacja, USA, Belgia. Wysoko notowana jest Czechosłowacja, która w szabli wygrała w 1947 roku wszystkie spotkania — z Francją 10—6, Belgią (wicemistrz świata 1947 — 10—6, Austria 13—3 — (jak wiadomo Polska w Zakopanem wygrała z Czechosłowacją w 1948 r. — 10—6).

Mistrzostwa drużynowe pań odbędą się w dniach 21—25 VII 1948 w Hadze (Holandia), tak, aby potem zawodniczki do zawodów indywidualnych w Londynie nie potrzebowały odbywać długich podróży.

Mistrzostwa świata 1949 odbędą się w maju 1949 w Kairo. Organizatorzy pokrywają koszta pobytu i przejazdu od granic za 4 zawodników w każdej broni, oraz dają do dyspozycji statek w Triestu jak również zniżki na koleje i pensjonaty dla innych uczestników.

Międzynarodowy kongres przedolimpijski szermierczy odbędzie się w dniu 1. VIII. 48 w Londynie, a w 1949 roku w Paryżu w nowej siedzibie Międzynarodowego Związku Szermierczego (FIE).

Wśród różnych spraw omówiono nowe regulaminy, projekt wprowadzenia w 1949 roku po olimpiadzie do szermierki systemu walk pucharowych do 10 trafień (zawodnik przegrywający odpada — co znacznie skróci czas długo trwających zawodów szermierczych), igrzyska światowe dla młodzieży do lat 21 oraz mistrzostwa świata fechtmistrzów.

Z kolei odczytano sprawozdanie z igrzysk zimowych, do których wprowadzono nową konkurencję pięciobój (ze szermierką), przyjęto Palestynę na członka Związku, podkreślono punktualne regulowanie składek przez Polskę, zdyskwalifikowano dożywotnio zawodnika z Polski — Kamalę, który w czasie okupacji brał udział w mistrzostwach Niemiec.

SKŁAD KRAKOWA NA PRAGĘ USTALONY

TEAM A-TEAM B 2:1 (0:1)

Kraków (tel. wł.). W środę rozegrany został na boisku Wisły drugi treningowy mecz dwu teamów przed spotkaniem Praga — Kraków, które rozegrane zostanie w nadchodzącą niedzielę w Pradze. Mecz zakończył się nieznacznym zwycięstwem Teamu A w stosunku 2:1 (0:1). Dla Teamu B prowadzenie zdobył w 16 min. Mamoń, po przerwie Team A wyrównał w 60 min. z samobójczej bramki śr. pomocnika Dyciana, w 75 min. Kohut ustalił wynik dnia.

Mecz sędziował Rutkowski jun.

Ostateczny skład Krakowa ustalony został w sposób następujący: Jurowicz (Jakubik) — Wapiennik I, Flanek (Filek I) — Jabłoński I, Legutko, Jabłoński II — Giergiel, Kohut, Nowak, Rojk III, Cisowski (Rozankowski II).

Do Pragi wyjedzie 14 zawodników i 4 oficjelów. Wyjazd nastąpi już w czwartek.

Na meczu treningowym poważnej kontuzji doznał napastnik [illegible] Binek, któremu wyskoczyło jabłko z kolana. Binek z boiska odwieziony został do szpitala.

TU LUBLIN

Lublin. W tę niedzielę roiło się od imprez sportowych w Lublinie. W meczu o wejście do ligi szczypiorniaka Bydgoszcz pokonało AZS Lublin w stosunku 8:4 (6:3).

U Zjednoczonych wyróżnił się Knopi, który strzelił większość bramek. Dla Lublina po dwie bramki strzelili Turczański i Respond.

W piłce nożnej w A-klasie lubelskiej ZZK Sygnał zwyciężył wysoko Garbarnię 6:1, natomiast w Chełmie WKS Lublinianka sprawiła przykrą niespodziankę, przegrywając z ZZK Chełm 1:3.

ZRSS zorganizował pierwszy bieg na przełaj w bieżącym sezonie, jednak niedociągnięcia organizacyjne sprawiły, że do każdej konkurencji stanęło mimo licznych nagród zaledwie po kilkunastu zawodników.

W biegu około 4.000 m w grupie seniorów: 1) Gazecki (Gwardia) 11 min., 57 sek., 2) Ryński (MKS) 12 min., 02 sek.

W grupie juniorów w biegu około 2.500 m. 1) Kiner (MKS) 8 min., 10 sek., 2) Dziurkowski (MKS) 8 min. 10.2 sek.

W grupie młodzików w biegu około 1000 m. 1) Sokół (MKS) 3 min. 0.8 sek., 2) Oleksiewicz (MKS) 3 min. 12 sek.

W spotkaniu reprezentacji bokserskich szkolnych **Lublin pokonał** wysoko Radzyń 13:3.

Lublin wystąpił w składzie: Klempka, Bobrzyk, Kołodyński, Rudnicki, Szymanek, Kuczyński, Szczawiński i Dziembło. Jedynie walkę przegrał Rudnicki i zremisował Kołodyński, pozostałe walki wygrane wysoko przez lublinian.

PRZEDSTAWIAMY graczy LIGOWYCH



G. GAJDZIK

(AKS)

Reprezentacyjny lewy pomocnik narodowej drużyny Polski Gerard Gajdzik jest wychowankiem chorzowskiego AKS-u, w którego pierwszej jedenastce gra od r. 1946. Początkowo pełnił funkcję lewoskrzydłowego, jednak wkrótce już przeszedł na swą obecną pozycję, stając się jednym z najsilniejszych punktów zespołu.

W reprezentacji Polski Gajdzik rozegrał 6 spotkań.

Gajdzik urodził się 12. 2. 1925 r. w Chorzowie, posiada 166 cm wzrostu przy wadze 61 kg. Z zawodu jest ślusarzem.

MECZE MIĘDZYOKRĘGOWE PIŁKARZY CZĘSTOCHOWY

CZĘSTOCHOWA. 8 i 16 maja oczekują piłkarska reprezentację Częstochowy dwa rewanżowe spotkania — pierwsze z Zagłębiem w Sosnowcu (w r. ub. wygrała Częstochowa 3:2), drugie z Rybnikiem na jego terenie (w r. ub. wygrała Częstochowa wysoko 5:0).

Celem wyłonienia reprezentacji kapitan związkowy CzOZPN p. Lucian Słotta wyznaczył na 15 i 20 bm. spotkania Team A — Team B, powołując następujących graczy:

Team A: Borowski — Grolik (Skra), Kępiński (WKS) — Malicki (Victoria), Orłowski (Skra), Piega (CKS) — Laraniak (Legion), Jędrzejewski, Wójcikowski (Victoria), Halkiewicz (Legion), Nowakowski (WKS).

Team B: Szymański (Victoria), Nowak (Legion), Proksa (CKS), Wolbiś (Victoria), Szmidla (Kolejowy), Serdak (Skra), Purgal (Skra), Krupiński (Legion), Szatkowski (WKS), Ślęzak (Skra) Wojciechowski (Legion).

* * *

Reorganizacja rozgrywek tenisowych

Warszawa. Polski Związek Tenisowy opracowuje nowy plan rozgrywek tenisowych o mistrzostwo Polski.

Według projektu Komisji Sportowej PZT 12 najlepszych klubów całego kraju zostanie podzielonych na trzy strefy: północną, środkową i południową. W każdej strefie znajdzie się cztery drużyny. Finał rozegrany zostanie między zwycięzcami poszczególnych stref.

Kluby podzielono by następująco: strefa północna: Szczeciński KT, MKS Sopot oraz najlepsze kluby Torunia i Bydgoszczy; strefa środkowa: WKS „Legia" (Warszawa), „Zjednoczeni" (Poznań), oraz najlepsze kluby Łodzi i Radomia; strefa południowa „Pogoń" (Katowice), „Piast" (Gliwice) oraz „Cracovia" i „Krakus".

OTWARCIE SEZONU LEKKOATLETYCZNEGO W SZCZECINIE.

Szczecin. W ubiegłą niedzielę odbyło się w Szczecinie otwarcie sezonu lekkoatletycznego, który rozpoczął się biegiem na przełaj na Jasnych Błoniach.

W biegu na 3.500 m — pierwsze miejsce zajął Okroj AZS w czasie 11.09. Dalsze miejsca zajęli Roszałycki, Klimasiński i Kubiaczek.

W biegu na 1000 m — najwięcej zawodniczek wystawił ZZK Pionier, z którego 2 pierwsze miejsca zajęły Nitschke i Wo[illegible].

Bieg na przełaj w Bygoszczy

Bydgoszcz. W niedzielę, 11 bm. na stadionie miejskim w Bydgoszczy odbył się wiosenny bieg na przełaj w konkurencji męskiej na dystansie 3000 metrów, zorganizowany przez Pomorski Związek Lekkoatletyczny. Startowało 15 zawodników.

Po zaciętej walce na finiszu zwyciężył Tokarski („Pomorzanin" Toruń) w czasie 9:52,8 przed swym kolegą klubowym Iwickim 9:54 i Osińskim (GKS Bydgoszcz) w czasie 9:56.

TU BYDGOSZCZ

BYDGOSZCZ. W ub. niedzielę rozegrane zostały w Grudziądzu derby lokalne tego miasta — spotkanie o mistrzostwo kl. A pomiędzy SGKS-em a Wisłą. Zwycięstwo w stosunku [illegible] SGKS.

Po meczu tym tabela rozgrywek kl. A Pom. OZPN przybrała następujący wygląd:

1.	SGKS Grudziądz	[illegible]	[illegible]	[illegible]
2.	[illegible]	9	15	23:7
3.	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
4.	[illegible]	8	9	18:9
5.	Burza Bydgoszcz	[illegible]	[illegible]	[illegible]
6.	Chojniczanka	8	5	13:18
7.	Polonia Bydgoszcz	[illegible]	5	15:22
8.	Gwiazda Bydgoszcz	6	3	11:39

W meczach o mistrzostwo kl. B padły następujące rezultaty: Piast [illegible] — Czarni Nakło 4:2, Pałuczanka — Notre Matwy 2:0, Cujavia Inowrocław — Goplania Inowrocław 5:0.

W nadchodzącą niedzielę na boiskach Pomorza rozegrane zostaną dalsze 3 mecze o mistrzostwo kl. A. [illegible] Pomorzanin grać będzie z Gwiazdą Bydgoszcz, w Grudziądzu SGKS zmierzy się z Chojniczanką.

BYDGOSZCZ. W nadchodzącą niedzielę rozegrany zostanie w Bydgoszczy rewanżowy mecz szczypiorniaka z cyklu rozgrywek eliminacyjnych o wejście do ligi szczypiorniaka, pomiędzy miejscowym Zjednoczeniem a AZS-em Lublin.

Pierwsze spotkanie tych drużyn, rozegrane w ub. niedzielę w Lublinie przyniosło zwycięstwo drużynie bydgoskiej w stosunku 8:4, toteż liczyć się należy, że na własnym boisku Zjednoczenie powtórzy swój sukces i tym samym zakwalifikuje się jako pierwsza drużyna z Bydgoszczy do ligi.

Do meczu niedzielnego Zjednoczenie wystąpi w następującym składzie: Lewandowski — Wienerwin, Napierata — Malchrowicz, Nazimski, Gdanice — Nazarewicz, Dolegała, Knopf, Weinberg i Bułkiewicz.

EISENHOWER WYGRYWA WOJNĘ O TRENERA

NEW JORK. W USA wybuchła nagle wojna dwóch potężnych Uniwersytetów Columbia i Yale o trenera piłkarskiego Lou Little'a. Little od osiemnastu lat sprawował funkcję opiekuna drużyny piłkarskiej Uniwersytetu [illegible], uchodzi on za najlepszego eksperta i trenera footballowego w całych [illegible].

Kolumbia odnosiła też duże sukcesy [illegible] wel[illegible] Yale. Wreszcie Yale, korzystając z pewnego zamieszania, jakie powstało na uniwersytecie kolumbijskim po zawakowaniu stanowiska rektora, zaofiarował Little'owi posadę dyrektora sportowego na wspaniałych warunkach finansowych. Little zgodził się i nawet podpisał kontrakt. W międzyczasie jednak rektorem uniwersytetu kolumbijskiego został gen. Eisenhower, wielki entuzjasta sportu, a w szczególności footballu. Generał wezwał do siebie Little'a i oświadczył mu:

„Nie mogę rozstać się z panem, ponieważ jest mi pan potrzebny do [illegible] moich planów odnośnie stworzenia z Columbii najwspanialszego ośrodka naukowego i sportowego w Stanach".

Little po rozmowie z generałem zakomunikował Yale, że rezygnuje z przyjętego już stanowiska. Tak więc wojnę o trenera wygrał... generał.



NA BOISKACH CZĘSTOCHOWY

SKRA BIJE WYSOKO LIGOCIANKĘ

Częstochowa. Wizyta w Częstochowie katowickiej Ligocianki przyniosła jej wysoką porażkę w spotkaniu ze Skrą 5:3, przy czym wynik meczu ustalony został już w I połowie. W tym okresie meczu Skra grała b. ładnie, górując nad przeciwnikiem zarówno szybkością jak i celowością akcji. Bramki dla niej strzelili Ślęzak 2, Kadzidło, Purgal i Seifried. Po przerwie Ligocianka miała półgodzinną, nie wyzyskaną przewagę; napastnicy jej zawodzili zupełnie pod bramką przeciwnika.

LEGION NIE SPISAŁ SIĘ

Częstochowa. Legion gościł ub. niedzieli milicyjną jedenastkę Partyzanta kieleckiego, ulegając jej po b. słabej grze 1:7 (0:3). Kielczanie grali przynajmniej o klasę lepiej od Legionu, a ich atak bawił się z liniami przeciwnika w koło i myszkę.

Strzelcami bramek byli dla Partyzanta Machel 3, Jung i Kulesza po 2, a dla Legionu — Halkiewicz.

CZĘSTOCHOWSKA A-KLASA

Częstochowa. W częstochowskiej A-klasie rozegrany został ub. niedzieli tylko jeden mecz WKS Wieluń — CKS, który zakończył się szczęśliwym zwycięstwem wieluniaków 3:2. Do przerwy prowadził on wprawdzie 3:0 (strzelcami bramek byli Nowakowski 2 i Szatkowski), w drugiej połowie jednak CKS posiadał przygniatającą przewagę, a wyrównanie wisiało na włosku. Obie bramki dla CKS-u w tej części gry strzelił Bonnek.

Kolejność w tabeli uległa zmianie o tyle, że WKS Wieluń [illegible] miejsce, spychając na dalsze Legion i Stradom. A oto tabela:

1)	Victoria	6	12	[illegible]
2)	Skra	6	10	[illegible]
3)	CKS	6	[illegible]	[illegible]
4)	WKS Wieluń	4	4	[illegible]
5)	Legion	5	4	15:19
6)	Stradom	[illegible]	[illegible]	[illegible]
7)	Czarni Radom	6	0	3:28

Najbliższej niedzieli rozegrany zostanie w Częstochowie mecz WKS Wieluń — Stradom.



Nasi hokeiści myślą poważnie o udziale w londyńskiej olimpiadzie i pilnie przyg. się do ewent. wyjazdu.

Nasz fotoreporter uchwycił „na gorąco" kilka momentów z życia obozu. Zdjęcie pierwsze od góry przedstawia graczy Teamu B, który przegrał z Teamem A 1:1. Zwycięzcy pod spodem.

Po lewej stronie widzimy bramkarza pokonanych, a po prawej znanego działacza w tej dziedzinie spor[illegible] kapitana PZHT Dzewieckiego, który zarazem kieruje treningami naszych hokeistów zgromadzonych na obozie.

U dołu po lewej: Prowadzenie piłki między rozstawionymi stołkami jest niemniej trudne niż [illegible].

Na ostatnim zdjęciu widzimy [illegible] hokeistów, które mówią, że obiad musi być bardzo smaczny.

MIGAWKI Z PRZYGOTOWAŃ DO WYŚCIGU KOLARSKIEGO WARSZAWA - PRAGA - WARSZAWA

ZAINTERESOWANIE W CSR *JEST OLBRZYMIE*

KUDERTOWI ZABRAKŁO W WIEŃCU ZDROJU ŚCIAN

WARSZAWA. Z objazdu po etapach wyścigu Warszawa — Praga — Warszawa, wpadli do Warszawy na parę godzin przedstawiciele kolarstwa czechosłowackiego wraz z prezesem PZKol dyr. Gołębiowskim.

Wszyscy zachwyceni są wyborem trasy biegnącej przez Czechosłowację. Doskonałe drogi o znakomitych niezniszczonych nawierzchniach, piękne malownicze okolice, obfitujące w swej środkowej części w dość pokaźne wzniesienia oraz ogromne zainteresowanie wyścigiem, o którym już mówią na całej trasie biegu — oto ogólne wrażenia uczestników.

Z Pragi do miasta Kukli leżącego na granicy Moraw, trasa biegnie przez wielką gęsto zaludnioną równinę. Po przejechaniu jednak Kukli rozpoczynają się lasy i wzgórza. Szosa biegnie serpentynami po zboczach o obszernych łukach poprzez łagodne wzniesienia i spadki. Po przejechaniu części Moraw i po minięciu miasta Zlin, trasa prowadzi przez Słowację. Krajobraz zmienia się radykalnie i dzika, surowa w swym pięknie okolica ze wspaniałym lasem, położonymi górami podziwiana była przez jadących.

Zaludnienie wyraźnie mniejsze, natomiast wzniesienia, groźnie przeciwstawiać się będą wysiłkom naszych kolarzy. Droga biegnąca serpentynami nie posiada szerokich wygodnych łuków i łagodnych spadków jak na Morawach. Tutaj zakręty są gwałtowne i niebezpieczne, zaś wspinaczka wymagać będzie wielu wysiłków i umiejętności.

Po wyminięciu przełęczy Jabłonkowskiej, trasa biegnie łagodniejszymi terenami i doprowadza do granicy Polski.

Obawy Czechosłowaków co do stanu naszych dróg okazały się przesadzone. Oczywiście przez ich piękny kraj nie przejechało tyle czołgów, ciężkich armat i wozów wojskowych co przez nasze ziemie. Zniszczenie więc nawierzchni dróg musi być u nas znaczniejsze. Lecz zapał i praca polskiego robotnika i inżyniera nie szczędzących swych sił dla odbudowy Polski Ludowej — stwarza cuda.

To też i szosy w miejscach najbardziej zniszczonych zostały naprawione, a zburzone miasta [illegible] się nowowzniesionymi, [illegible] domami.

Przed oczyma gości staje Polska, praca swego ludu dźwigająca się z gruzów i idąca ku potędze.

Kraków — Kielce — Radom — Warszawa — oto ostatnie etapy, przez które przejechała komisja wyścigu. Goście są zdumieni. Nie wiedzą jak się zachować czy mają nam współczuć, patrząc na niezliczone ruiny i zgliszcza, z zarazem [illegible] czy też podziwiać i winszować, widząc wszędzie pracę powstającą z gruzów miasta i osiedla a nade wszystko zapał krzątających się.

Wreszcie stało się dla wszystkich jasnym, że nie ma smutku tam gdzie jest odbudowa i nie ma przygnębienia gdzie powstaje nowe życie.

Opierając się na wrażeniu jakie zrobił na cudzoziemców wyjazd w granice naszego kraju już dziś można powiedzieć, że wyścig kolarski Warszawa — Praga — Warszawa spełni swoje zadanie propagandowe tak jak żadna inna impreza sportowa. Dwanaście narodów oczami swych zawodników i towarzyszących im organizatorów bez żadnych z czyjejkolwiek strony naświetlenia, napatrzy się na zniszczenie wynikłe z prowadzenia wojny. I być może, że ten bezpośredni kontakt z ruinami, przekona ich o całej bezmyślności ustroju, który do jakiejkolwiek wojny prowadzi.

Komisja sportowa po zatrzymaniu się na kilkanaście godzin w stolicy, pojechała dalej na Katowice — Wrocław i Jelenia Górę by zakończyć swe prace na granicy polsko-czechosłowackiej.

Wtedy każda ze stron organizujących poda dokładne opis całej trasy, którą tutaj w wielkim skrócie naszym czytelnikom przedstawiamy.

*

A tymczasem na obozie w Wieńcu — Zdroju wre praca przygotowawcza. Treningi odbywają się z dużym nasileniem i pozwalają zorientować się organizatorom jak sklasyfikować kolarzy, do jakiego skierować wyścigu.

Z dotychczasowych wyników na treningach wyróżniają się: — Napierała, Rzeźnicki, Pietraszewski, Wójcik, Kapiak, Wandor, Bański i Sałyga. Świetne postępy zrobili kolarze Śląska: Wygłęda, Nowoczek i Paprocki.

Podobno rewelacyjnie jeżdżi młodzież: Wrzesiński, Grymkiewicz, Czyż i Siemiński.

Ze względów osobistych przedwcześnie wrócił z obozu do Warszawy Wiśniewski, który tutaj kontynuuje intensywnie dalszy trening.

Nastroje w obozie dobre. Kudert oprócz rewelacyjnej formy kolarskiej jest w doskonałej formie karykaturzysty i w Wieńcu zaczyna brakować ścian, na których można by jeszcze rysować karykatury kolegów-kolarzy czy też działaczy.

Niestety jest i smutna wiadomość.

Sympatyczny kolarz Rozumek z poznańskiego KS Stomil musiał opuścić obóz, gdyż umarł mu maleńki synek. Zasmucony kolarz pojechał do swego miasta na pogrzeb.

*

W ostaniej chwili złapaliśmy go spodarza PZKol Zaranka, który wrócił z trasy wyścigu idącej przez Polskę.

Zainteresowanie biegiem wszędzie jest olbrzymie. Wszystkie organizacje społeczne, polityczne i sportowe włączyły się do pracy przygotowawczej. Wszędzie powstają komitety organizacyjne, które w najdrobniejszych szczegółach wypracowują przedstawione im zadania.

Noclegi wszędzie są przygotowane, również i miejsca wyżywienia są już wyznaczone i stać będą na wysokości zadania.

Zbliża się wielka impreza kolarska, której rozmach przewyższa wszelkie dotąd organizowane.

F. Szymczyk

DERBY POZNANIA WARTA-ZZK JESZCZE RAZ

POZNAŃ. W najbliższą niedzielę Poznań będzie świadkiem ciekawego, towarzyskiego spotkania dwóch rywali miejscowych: Warta i ZZK. Spotkanie, które na pewno ściągnie na boisko „Zielonych" tłumy widzów będzie ciekawe.

Kolejarze będą na pewno chcieli się zrewanżować za ostatnio poniesioną porażkę w stosunku 2:0. Mecz ostatni rozegrano jednak wśród bardzo fatalnych warunków.

Najbliższe zawody rozpoczną się na boisku Warty o godz. 17-tej.

W kilku WIERSZACH

* W związku ze zdobyciem mistrzostwa Polski w wadze muszej przez Kasperczaka z ZZK Poznań, wiele gratulacyj zbiera red. Misiurewicz, który trenuje pięściarzy kolejarzy. Red. Misurewicz „grozi" zmontowaniem silnej ósemki i pragnie z nią walczyć w przyszłych drużynowych mistrzostwach Polski. Życzymy powodzenia.

* Sekcję Motocyklową KSO Lechia w Poznaniu zasilił Polak Degorski, repatriant z Francji który dysponuje motocyklem 350 cm^3 DKW z kompresorem, podobną jaką posiada nasz as motocyklowy Jerzy Mielech. Miał on w kilku wyścigach we Francji uzyskać dobre łokaty. Czekamy na debiut.

* Milewski doskonały jeździec z Motoklubu Świebodzin (Ziemia Lubuska) zasilił szeregi Motoklubu Unia w Poznaniu i startował w barwach tego klubu na wyścigach [illegible] w Nowym Tomyślu.

* Piłkarska ekspedycja „Warty" po swej nieoczekiwanej porażce, powracając autobusem do Poznania miała bardzo minorowe miny. Aż do Konina było w autobusie spokojnie. Dopiero w Kutnie, gdy podczas wieczerzy dowiedziano się o „tragedii" drużyn krakowskich zapanowało ożywienie. Nie przegraliśmy sami — gorzej poszło „Cracovii" pocieszali się „Zieloni".

BUDAPESZT — TIRANA 2:1

Budapeszt. Międzynarodowe spotkanie piłkarskie, które odbyło się w stolicy Albanii między reprezentacjami Budapesztu i Tirany, zakończyło się ciężko wywalczonym zwycięstwem piłkarzy węgierskich w stosunku 2:1.

ZOZPN KOMUNIKUJE

BĘDZIN. W pierwszą niedzielę mistrzostw Zagłęb. Okr. Zw. Piłk. Nożnej 21. 3. 48 r. Zarząd Okręgu rozesłał na wszystkie boiska swych delegatów, którzy zwracali się z apelem do zawodników i publiczności, o kulturalne zachowanie się na boiskach, grożąc surowymi konsekwencjami w razie jakichkolwiek incydentów.

Zlekceważyli sobie ten apel kibice RKS „Zew" w Niemcach, i po zawodach z RKU usiłowali pobić sędziego, który jak stwierdził delegat Okręgu sędziował bez zarzutu. Mimo interwencji Zarządu „Zewu", który starał się ochronić sędziego, jeden z kibiców uderzył sędziego.

Dochodzenia Zarządu Okręgu wykazały, że sprawcą pobicia jest Kurek Marian zamieszkały w Kazimierzu, ul. 11-go Listopada 20.

Ponieważ nie poskutkowały ostrzeżenia, więc Zarząd Okręgu postanowił skierować sprawę Kurka do Sądu.

Ostrzega się ponownie warchołów, że żadne ich wybryki tolerowane nie będą, i każdy przyłapany na gorącym uczynku warchoł oddany zostanie w ręce sądów państwowych.

DWA MECZE PIŁKARZY SZWAJCARII

ZURYCH. Piłkarze Szwajcarii zainaugurują tegoroczny sezon spotkań międzynarodowych wycieczką nad „piękny, modry" Dunaj gdzie w nadchodzącą niedzielę, 18 bm., zmierzą się w Wiedniu z reprezentacją Austrii, a w 3 dni później w środę 21 bm., w Budapeszcie z narodową jedenastką Węgier.

Skład ekspedycji szwajcarskiej na powyższe dwa mecze przedstawia się następująco:

bramkarze — Corrodi (Lugano), Fich (Yong Fellows), obrońcy — Gyder i Steffen (obaj Cantonal), Belli (Servette); pomocnicy — Bocquet (Lausanne), Eggimann (Lausanne), Quinche (Grasshoppers), Facchinetti (Servette), napastnicy — Amado (Grasshoppers) Maillard II (Lausanne), Tamini (Servette) Fatton (Servette), Friedlaender (Lausanne) i Lusenti (Young Fellows).

KOLARZE ŁÓDZCY *UROCZYŚCIE* OTWORZYLI TEGOROCZNY SEZON

ŁÓDŹ. Zorganizowana w dniu 11-go kwietnia br. przez Zarząd Łódzkiego Okręgowego Związku Kolarskiego, uroczystość otwarcia sezonu kolarskiego, która ze względu na zapropagowanie tej gałęzi sportu na prowincji, odbyła się w Zgierzu — spełniła dobrze swoją rolę, gdyż wypadła wprost imponująco.

W uroczystości wzięło udział 14 klubów ze sztandarami i proporcami, grupując w swych szeregach ponad 300-tu zawodników, turystek, turystów i działaczy klubowych, którzy przy dźwiękach orkiestry w karnym ordynku, klubami, według starszeństwa ich istnienia — przemaszerowali przez miasto do kościoła.

Po wysłuchaniu mszy św. i okolicznościowego kazania, na temat starych i świetnych tradycji kolarstwa polskiego, ponownie przemaszerowali wzdłuż pryncypalnej ulicy do rynku im. Kilińskiego, gdzie Zarząd Ł. O. Z. Kol. i zaproszeni goście przyjęli defiladę.

Na zakończenie uroczystości odbyły się dwa wyścigi szosowe.

Na dystansie 25 km dla posiadaczy kart wyścigowych i 15 km dla posiadaczy rowerów turystycznych.

Ze względów propagandowych, start i meta do tych wyścigów, mieściła się u wylotu głównej ulicy miasta, gdzie zgromadziły się tysiączne rzesze publiczności. Ujemną stroną tych zawodów był bardzo zły stan szosy na której odbywały się wyścigi.

W wyścigu na dystansie 25 km startowało 36 zawodników, ukończyło bieg 27. Kolejność zajętych miejsc była następująca: 1) Borusz Stefan (ŁKS) 48 m. 39 sek.; 2) Grzelak Henryk (ZZS) Odzież) 49 m. 27 sek.; 3) Klepczarek Marian (ŁKS) 50 m. 13 sek.; 4) Binek Eugeniusz (KS Naprzód) 51 m 01 sek., 5) Sobusiak Mirosław (DKS Łódź) 52 m. 36 sek.

W wyścigu dla posiadaczy rowerów turystycznych na dystansie 15 km startowało 49 zawodników, ukończyło bieg 38. Kolejność zajętych miejsc była następująca: 1) Ciencewicz Konstanty (ŁKS) 33 m 53 sek., 2) Kermen Władysław (D. K. S. Łódź) 33 m 59 sek., 3) Staniewicz Romuald (KP Zjed.) 34 m 20.2 sek., 4) Kuna Kazimierz (PTS, „Świt") 34 m, 20,2 sek.

250.000 ZAWODNIKÓW *startować będzie* W TEGOROCZNYCH BIEGACH NARODOWYCH

OSTATNIE PRZYGOTOWANIA NA UKOŃCZENIU

Warszawa. W Głównym Urzędzie Kultury Fizycznej odbyła się we wtorek konferencja z przedstawicielami Woj. Urzędów K. F., na której szeroko omawiano sprawy związane z organizacją biegów narodowych. We wszystkich województwach powstały już komitety organizacyjne, które z kolei zajęły się utworzeniem odpowiednich komitetów w powiatach. W większości powiatów komitety organizacyjne już powstały; komitety gminne są natomiast w stadium organizacji.

Przedstawiciele poszczególnych województw podali już w przybliżeniu spodziewaną liczbę uczestników na swoich terenach. Dane te pozwalają przypuszczać, że w tegorocznym biegu narodowym, w dniu 2 maja, weźmie udział imponująca liczba około 250 tys. zawodników. Przewidywane cyfry uczestników w poszczególnych województwach są następujące:

Kraków	m.	10.000	woj.	30.000
Olsztyn	„	1.000	„	4.000
Bydgoszcz	„	2.000	„	20.000
Rzeszów	„	2.000	„	6.000
Wrocław	„	10.000	„	10.000
Lublin	„	3.000	„	16.000
Katowice	„	3.000	„	30.000
Poznań	„	6.000	„	20.000
Warszawa	„	15.000	„	15.000
Łódź	„	10.000	„	30.000
Kielce	„	3.000	„	10.000
Białystok	„	1.000	„	5.000
Szczecin	„	2.000	„	12.000

Gdańsk brak danych.

W miastach o dużej ilości mieszkańców będzie się odbywało jednocześnie kilka równoległych biegów w różnych dzielnicach. W Krakowie n. p. biegi zorganizowane będą w 10 punktach, w Warszawie w 7.

* * *

Ministerstwo Administracji Publicznej ufundowało nagrodę przechodnią dla województwa, które w stosunku do ilości mieszkańców wykaże się największą ilością kończących biegi w ramach imprezy „Narodowe Biegi na przełaj w dniu Święta Pracy".

* * *

Nagroda ministra Osóbki Morawskiego będzie z pewnością bodźcem dla poszczególnych województw w kierunku zmobilizowania jak najszerszych rzesz do biegu.

* * *

Ministerstwo Administracji Publicznej wystosowało pismo okólne do ob. ob. wojewodów, starostów powiatowych, prezydentów miast, burmistrzów i wójtów w sprawie Narodowego biegu na przełaj, z zaleceniem poparcia akcji biegów i udzielenia ułatwień i pomocy w jej przeprowadzeniu. Komunikat nawołuje, aby wszystkie podległe Ministerstwu władze i organa współdziałałby z komitetami wykonawczymi i organizacyjnymi, biorąc bezpośredni udział w pracach tych komitetów.

Komunikat przewiduje poza tym rozważenie sprawy ewent. ufundowania przez wojewodów, prezydentów miast oraz starostów nagród przechodnich dla powiatów i miast w województwie, a w powiatach dla gmin, w których w stosunku do ilości mieszkańców danego powiatu miasta lub gminy, największa ilość spośród stałych mieszkańców ukończy bieg.

* * *

W sobotę, dnia 10 kwietnia odbyło się w gmachu Głównego Urzędu Kultury Fizycznej posiedzenie Centralnego Komitetu Organizacyjnego w którym wzięli udział przedstawiciele 13-su ministerstw. Przedstawiciele poszczególnych resortów wyrazili zgodę na daleko idącą pomoc organizacyjną i finansową dla pierwszej, masowej imprezy w Polsce.

SZCZECIN MELDUJE:

MILICJANCI PROWADZĄ w kl. A

LEKKOATLECI ZACZĘLI SEZON

6 MAJA DZIEŃ OZPN

SZCZECIN. Do najciekawszych spotkań piłkarskich o mistrzostwo kl. A, które rozegrane zostały w ubiegłą niedzielę na Pomorzu Szczecińskim, zaliczyć należy spotkanie między dwoma czołowymi kandydatami na mistrza okręgu, Pionierem a Milicyjnym KS Szczecin.

Zwycięstwo przypadło lepszym kondycyjnie i szybszym milicjantom, którzy już w 18 min. gry prowadzili 3:0.

ZZK Pionier pomimo szeregu umiejętnych zagrań w polu w drugiej połowie meczu, nie potrafili sobie poradzić z doskonałą defensywą przeciwnika i oddał 2 cenne punkty, które zaważyć mogą na zdobyciu mistrzostwa. Błędem kierownictwa drużyny kolejarzy szczecińskich było wystawienie Suchagórskiego na prawym skrzydle. Zawodnik ten był najsłabszym punktem całego zespołu.

Dzięki powyższemu zwycięstwu Milicyjny KS znalazł się na pierwszym miejscu w tabeli klasy A wyprzedzając ZZK Pionier lepszym stosunkiem strzelonych bramek.

Drugim spotkaniem był mecz między Pocztowym KS a Milicyjnym KS z Białogardu. Już w pierwszych minutach gry zauważyć można było wyraźną przewagę pocztowców, która utrzymała się przez pełne 90 minut.

Wynik meczu 9:1 dla PKS-u pozwala nam stwierdzić, że milicjanci z Białogardu, którzy w obecnej chwili znajdują się na ostatnim miejscu w tabeli mając jedynie 3 punkty zdobyte, opuszczą A klasę po skończonych rozgrywkach rundy wiosennej.

W walce o czwarte miejsce w tabeli CWMO zwyciężył Odrę w stosunku 4:0.

Bałtyk Koszalin, po zwycięstwie nad Unią Białogard 1:0 znalazł się na szóstym miejscu.

NAJBLIŻSZA NIEDZIELA PIŁKARSKA NA POMORZU SZCZECIŃSKIM

SZCZECIN. W niedzielę 18 kwietnia odbędą się na Pomorzu Szczecińskim następujące spotkania:

W Stargardzie Błękitni walczyć będą z CWMO Słupsk.

W Białogardzie Unia spotka się z Pocztowym KS Szczecin a Milicyjny gościć będzie u siebie ZZK Pionier.

W Szczecinie Wojskowy KS walczyć będzie z Odrą a Milicyjny spotka się z Bałtykiem z Koszalina.

6-GO MAJA — DZIEŃ OZPN-u

SZCZECIN. Na ostatnim zebraniu Okręgowego Związku Piłki Nożnej uchwalono, że 6 maja wykorzystany zostanie na terenie Pom. - Szczecińskiego jako dzień OZPN.

W dniu tym rozegrany zostanie mecz treningowy między kombinowanym zespołem Orzeł (Wałcz) i Pogoń (Berlinek) a reprezentacja Szczecina, która walczyć będzie z Gdańskiem 23 maja o puchar Ziem Odzyskanych.

TELEGRAMY

ZASTĘPCA DYREKTORA GUKF WYJECHAŁ DO JUGOSŁAWII

WARSZAWA. Ppułk. Szemberg Henryk, zastępca dyrektora GUKF wyjechał wczoraj do Jugosławii na konferencje państw uczestniczących w Igrzyskach Bałkańskich. Konferencja będzie poświęcona sprawom wzajemnej wymiany zdobyczy naukowych i metod nauczania.

8 BOKSERÓW NA WYJAZD DO FRANCJI

WARSZAWA. Bezpośrednio po mistrzostwach Polski, kierownik działu sportowego w Zw. Radzie Kultury Fizycznej i Sportu KC ZZ p. Szymkowiak wraz kpt. sportowym WOZB Lisowskim ustalili skład drużyny bokserskiej mających wyjechać w maju na igrzyska Zw. Zaw. we Francji: waga musza — Kasperczak (Poznań), rez. Tyczyński (Warszawa), rez. Sieradzan (War), waga lekka Żurawski (War.), rez. Bibrzycki (Śląsk), waga półśrednia Chychła (G), rez. Wikliński, w. średnia — Zagórski (War.) rez. Trzęsowski (Ł.), w. półciężka — Nowara (Śląsk), w. ciężka Jaskuła (Łódź), rez. Kotkowski (War.).

ZZK (POZNAŃ) — GORZÓW 11:5 W BOKSIE

POZNAŃ. W Gorzowie odbyły się zawody bokserskie między reprezentacją miasta a zespołem poznańskiego ZZK. Mimo, że drużyna poznańska osłabiona była w wadze muszej brakiem Kasperczaka, który brał udział w mistrzostwach Polski w Warszawie, pokonała ona reprezentację Gorzowa w stosunku 11:5.

SKŁAD AUSTRII NA MECZ ZE SZWAJCARIĄ

WIEDEŃ. Ostatnim próbnym galopem kandydatów do reprezentacji Austrii na mecz przeciwko Czechosłowacji był treningowy mecz z repr. Moraw, złożoną z graczy ligowych klubów czeskich Ostravy, Olmuetz i SK Zidenice. Austriacy spotkanie to rozstrzygnęli w pięknym stylu na swoją korzyść, zwyciężając sparring-partnera 5:1 (5:0).

Na podstawie spotkania z Morawami, skład drużyny austriackiej ustalony został następująco:

Zeman — Kowanc, Happl — Mikolasch (Zwazl), Occwirk Brinek — Melchior, Wagner, Epp, Stroh i Koerner II.

W drużynie Austrii zabraknie kontuzjonowanego doskonałego pomocnika Joksch oraz Stojaspala.

KANDYDACI DO REPR. WĘGIER NA MECZ PRZECIWKO SZWAJCARII

BUDAPESZT. Kapitan związkowy Węgierskiego ZPN Tibor Gallowich jako kandydatów do reprezentacji Węgier na mecz przeciwko Szwajcarii powołał następujących zawodników:

Bramkarze — Karolyi (Ujpest), Grosits (Mateosz), Henni (Ferencvaros), obrońcy: Rudas i Kispeter (Ferencvaros), Balogh II (Ujpest), śr. pomocnicy — Nagy II (Csepel), Boerzsei (MTK), boczni pomocnicy: Kovacs I (MTK), Bozsik i Budai (Kispest), Fehervari (ETO), Rakosi (Csepel), napastnicy — Egresi i Nagymarosi (Ujpest) Hildegkuti (M. T. K.), Beres, Mezzaros i Puskas (Kispest), Keszthelyi II (Csepel), Deak I i Kocsis (Ferencvaros), Goecze (ETO) i Fejes (Haladas).

CARRACCIOLA — SZWAJCAREM

Berno. Znany automobilista niemiecki Rudolf Carracciola, który uciekł do Szwajcarii w 1939 r. otrzymał obywatelstwo szwajcarskie.

Wydaje: RSW „Prasa". Redaguje Komitet. Adres: Katowice, Sobieskiego 11, tel. 33403.04

R — 17577

»PIĘKNY MAX« ZNÓW NA WIDOWNI

KRÓL MENAŻERÓW POSZUKUJE TAJEMNICZEGO POGROMCY SCHMELINGA

W OBOZIE JEŃCÓW!?

Czterdziestokilkuletni Max Schmeling, b. mistrz świata w boksie, wydaje się dzisiaj być na najlepszej drodze do zrobienia ponownej kariery, jeżeli nie sportowej, to przynajmniej propagandowo - finansowej.

Jeszcze rok temu nikt poważnie nie myślał o powrocie Schmelinga na międzynarodowe ringi. Usiłował on wprawdzie, przyciśnięty kłopotami materialnymi, występować na ringach niemieckich, ale występy te nie miały żadnej sportowej wagi gatunkowej i wykazały, że Max jest definitywnie jako bokser skończony. Zwracaliśmy jednak uwagę, że osoba Schmelinga może być wykorzystana przez propagandę niemiecką, jako ważny atut w dążeniu do przywrócenia Niemcom równouprawnienia sportowego. Tak też stało się dzięki więcej niż przychylnemu stosunkowi amerykańskich władz okupacyjnych w Niemczech zachodnich.

NAIWNY JOE

„Naiwny" Joe Louis, który mimo, że całe swoje życie spędził w Stanach głoszy w tak zwane prawie jeszcze dwa tygodnie temu w artykule, który obiegł prawie całą sportową prasę Europy, pisał o sprawie Schmelinga: „Obiło mi się o uszy, że Schmeling zamierza dostać się do Ameryki i wrócić tam do czynnego życia sportowego. Jest to śmieszne, a w razie konieczności odpowiednie władze niewątpliwie sprzeciwią się planom pana Schmelinga". Odpowiednia władza to Departament Stanu i policja imigracyjna, które ostatnio wykazują ożywioną działalność, odmawiając wiz wjazdowych do USA nie tylko politykom, uczonym, ale nawet sportowcom ze wschodniej Europy. Trudności takie miał np. Majdloch. Tymczasem Dep. Stanu wydał wizę wjazdową Schmelingowi, którego podanie zostało bardzo przychylnie potraktowane przez gen. Clay, szefa władz amerykańskich w Niemczech zachodnich. Opiniując podanie władze okupacyjne zaznaczyły, że przyznanie Schmelingowi wizy będzie gestem o dużym znaczeniu propagandowym i zjedna niemiecką opinię sportową dla polityki amerykańskiej.

POWRÓT NIEMCÓW NA ARENĘ MIĘDZYNARODOWĄ

Przyznanie wizy Schmelingowi wywołało zrozumiałe duże wrażenie w Niemczech zachodnich i prasa przedstawia je jako widomą oznakę powrotu sportowców niemieckich na arenę międzynarodową. Bardziej optymistyczni komentatorzy wiązali z tym nadzieję na dopuszczenie Niemiec na igrzyska letnie w Londynie. Sam Schmeling nawiązał już kontakt z menażerami amerykańskimi i oświadczył korespondentom niemieckim, że spodziewa się otrzymać od nowojorskiej komisji bokserskiej względnie od NBA licencję na walki na ringach amerykańskich.

DLACZEGO SCHMELING ŚPIESZY SIĘ Z WYJAZDEM

Pewna trudność stanowi wyszukanie odpowiedniego przeciwnika. Schmeling walczy bardzo słabo i jednym z powodów, dla których chce wyjechać z Niemiec, jest pragnienie uniknięcia spotkania o mistrzostwo dawnej Rzeszy w wadze ciężkiej z 23-letnim Hein ten Hoffen, który w marcu znokautował w obronie tytułu weterana Neusela w piątej rundzie. Ewentualna przegrana z Hoffenem byłaby dla Schmelinga powolnieniem „gwoździem do trumny". W międzyczasie Schmeling zdobył sobie jednak nie na ringu a na boisku piłkarskim. W obecności 30 tysięcy widzów jedenastka „bokserów" zagrała w piłkę nożną z reprezentacją Hamburga, a reprezentacja urzędników niemieckich władz Brytyjskich w stosunku 3:2, przy czym Schmeling grał jako bramkarz. Podobno przewiduje się towarzyskie mecze również i z Amerykanami.

TAJEMNICZY LIST OD PRZYJACIELA

W drodze do Ameryki Schmeling ma zawadzić o Londyn. Również i w Anglii są ludzie, którzy pracują nad podreperowaniem sławy bokserskiej Schmelinga.

Sam Jack Salomons „król brytyjskich menażerów" zainteresował się tą sprawą. Zaszedł przy tym ciekawy zbieg okoliczności, który, być może, został przez menażerów Schmelinga zainscenizowany. Otóż Solomons otrzymał kilka tygodni temu anonimowy list podpisany „przyjaciel". Autor donosił w nim, że jako jeniec angielski w Niemczech w czasie wojny spotkał się w obozie jeńców z Anglikiem, który w roku 1942 stoczył na ringu berlińskim mecz ze Schmelingiem i znokautował niemieckiego boksera. „Przyjaciel" podawał nawet nazwisko Anglika, które brzmiało Jack Harper, saper wzięty przez Niemców do niewoli.

POSZUKIWANIA ZA HARPEREM

Sprawa przedstawia się więc bardzo niezwykle, i nawet nieprawdopodobnie. Trudno sobie wyobrazić, by w czasie wojny w Berlinie miały miejsce jakieś międzynarodowe mecze bokserskie. A jednak okazało się, że Harper nie jest wcale mistyczną postacią i że list „przyjaciela" zawiera prawdziwe dane.

Solomons zainteresowany istnieniem jakiegoś nieznanego talentu bokserskiego, zwrócił się do ministerstwa wojny o ustalenie losów sapera Harpera. Po dłuższych poszukiwaniach wyszło na jaw, że Harper jest tylko przybranym nazwiskiem sierżanta brytyjskich wojsk pancernych Jerzego Weecha, który rzeczywiście przebywał w latach 1942—1945 w niewoli niemieckiej, w jednym z obozów pod Berlinem.

Solomons puścił w ruch swoich wywiadowców, by znaleźli Weecha, którego miejsce pobytu nie było znane nawet ministerstwu wojny. Równocześnie „król menażerów" uzyskał strzępy informacji od dawnych kolegów Weecha świadczące o jego bokserskich talentach a na koniec udało się odnaleźć narzeczoną tajemniczego sierżanta, która jednak również nic o nim nie wiedziała, gdyż Weech przed kilkoma miesiącami opuścił ją bez pożegnania.

Z kłopotu wybawił Solomonsa po raz drugi „przyjaciel", który w drugim liście napisał: „Znajdzie pan Weecha w klubie b. żołnierzy w Londynie". Tym razem „tip" okazał się trafny, i Solomons odkrył Weecha i natychmiast przystąpił do rzeczy.

Pierwsze pytanie brzmiało: „Czy to pan znokautował Schmelinga?" — „Tak", brzmiała odpowiedź. „Znokautowałem go i mógłbym go zawsze położyć". Z dalszych wynurzeń Weecha okazało się, że w r. 1942 dostał się do niewoli w Tobruku, przewieziony do Niemiec zbiegł z obozu, ponownie schwytany podał w obawie represji zmyślone nazwisko „Harper" i został umieszczony w obozie pod Berlinem. Weech ujawnił dalej, że Niemcy widocznie dla podtrzymania morale wśród swych żołnierzy postanowili urządzić pokazy bokserskie ze Schmelingiem i innymi czołowymi bokserami niemieckimi, którzy mieli zmierzyć się ze zgłaszającymi się do walki ochotnicami bokserami angielskimi, przebywającymi w niewoli niemieckiej. Walki te z reguły kończyły się pogromem jeńców, którzy nie mieli sposobności treningu i nie byli dostatecznie odżywiani. Otóż do jednej z takich walk zgłosił się Weech i niespodziewanie zupełnie znokautował w niej samego Schmelinga, co u Niemców wywołało prawdziwą wściekłość, tak że przerwali dalsze walki. Najciekawsze jednak, że Weech nie był zawodowym bokserem i przeszedł tylko kurs elementarnego przeszkolenia w armii.

WEECH — SCHMELING JESZCZE RAZ

Solomons zachwycony odkryciem nowego talentu zaproponował z miejsca Weechowi, że zajmie się nim i wyszkoli go na zawodowego boksera. Weech zgodził się i trenuje obecnie w Middlesborough, a w czerwcu stoczy pierwszy swój oficjalny mecz w Londynie.

Solomons obiecuje sobie wiele po pogromcy Schmelinga, który jest Walijczykiem i pochodzi z Ronda Valley, gdzie urodził się Tommy Farr. Matchmakerzy brytyjscy myślą o urządzeniu „rewanżowego" spotkania Weech — Schmeling w Londynie, wietrząc w tym doskonały „busines". W każdym razie najbliższa przyszłość okaże, czy dawny jeniec wojenny będzie następcą Woodcocka i czy może nawet sięgnie po laury Tommy Farra. Mecz ze Schmelingiem nie będzie jednak sprawdzianem umiejętności Weecha. Ale przecież nie o to właściwie chodzi matchmakerom anglosaskim...

ZAPAŚNICY BATA ZLIN NA ŚLĄSKU I W KRAKOWIE

Katowice. W niedzielę w Janowie Miejskim rozegrane zostaną międzynarodowe zawody zapaśnicze pomiędzy wicemistrzem Czechosłowacji SK Bata Zlin a mistrzem Polski RKS Siła Mysłowice. Pierwsze spotkanie obydwu zespołów, rozegrane 27. 3. br. w Zlinie przyniosło zwycięstwo Czechom w stosunku 4:2.

Zapaśnicy Siły do niedzielnego meczu przygotowują się nadzwyczaj starannie, chcąc zrewanżować się za poniesioną porażkę. Siła wystąpi w najsilniejszym składzie z mistrzami Polski Grytem, Gołasiem i Tobołą na czele.

W drużynie gości w wadze muszej walczyć będzie mistrz Czechosłowacji Zeman.

W sobotę SK Bata wystąpi w Krakowie, gdzie spotka się z tamtejszym RKS Legia.

VIKTORIA PILZNO W KATOWICACH

Katowice. Dnia 15 kwietnia br. w czwartek o godz. 16.30 na stadionie Pogoni w Katowicach odbędzie się mecz piłki nożnej między ligową drużyną czeską Victoria Pilzno a Związkowym Klubem Sportowym Metalowców Pogoń Katowice.

Victoria Pilzno w ostatniej niedzieli mistrzostw pokonała zeszłorocznego mistrza CSR Slavię 4:1.

Mecz zapowiada się bardzo ciekawie.

DRUŻYNA OLIMPIJSKA SZERMIERZY WYZNACZONA

Katowice. Zarząd Polskiego Związku Szermierczego wyznaczył skład szermierczej drużyny olimpijskiej Polski:

W skład jej wchodzą mężczyźni: Nawrocki, Zarzyk, Sobik, Wójcik, Karwicki (Śląsk), Pokt, Szempliński, Drzewicki, Dobrowolski (Warszawa), Sołtan (Kraków) oraz Banaś (Łódź).

Kobiety: Nawrocka, Markowska, Szreiderowa (Warszawa), Ekupieniówna (Śląsk).

Drużyna ta przejdzie intensywny trening na stałym obozie przygotowawczym (w ramach którego odbędzie się szereg międzynarodowych imprez) w dniach od 5 — 18 maja w Warszawie. Obóz ten ma przede wszystkim wyszlifować formę szermierzy przed igrzyskami bałkańskimi, które odbędą się w Bukareszcie w dniach od 18 — 26 maja. Turniej w stolicy Rumunii wykaże ostatecznie jaki będzie skład ekipy szermierczej Polski na igrzyska londyńskie.

Mający się odbyć w maju obóz na Węgrzech i mecz międzypaństwowy Polska — Węgry — Szwecja w Budapeszcie został odwołany, ponieważ do spotkania Polska — Węgry dojdzie w ramach igrzysk bałkańskich.

Na igrzyska do Bukaresztu wyjedzie drużyna męska i żeńska, do której dodatkowo wyznaczone zostały zawodniczki śląskie — Liszkowska i Strzępkówna.

W drodze powrotnej drużyna polska wystąpi pod egidą Śląska na szpadze w Zagrzebiu spotkanie Katowice — Zagrzeb. Następnie po powrocie do kraju zawodnicy skoszarowani zostaną na III obozie przedolimpijskim, na którym pozostaną już do wyjazdu do Londynu.

W lipcu drużyna kobieca weźmie udział w mistrzostwach świata w dn. 25 — 27 7. 1948 r., które odbędą się w Hadze (Holandia) skąd trzy zawodniczki wyjadą na igrzyska do Londynu (gdzie odbędą się jedynie zawody indywidualne).

Szczegółowym omówieniem drużyny i szans zajmiemy się w numerze następnym.

W igrzyskach bałkańskich startować będzie w szermierce również drużyna z Moskwy.

ZAGŁĘBIE GRA Z ŁODZIĄ

SOSNOWIEC. W nadchodzącą niedzielę, 18 bm., rozegrany zostanie na stadionie RKU w Sosnowcu międzyokręgowy mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami Okręgów łódzkiego i zagłębiowskiego. Będzie to pierwsze po wojnie spotkanie tych okręgów.

Reprezentacja Łodzi wystąpi w swym najsilniejszym składzie, z Hogendorfem i Pałkolo na czele.

Skład reprezentacji Zagłębia ustalony został w następujący sposób: Janczur — Sobieraj, Tomaszki — Słukowski, Tarkowski, Król — Lubas, Trzaska, Ulicki, Przybylski i Maruga.

OPOLSKA KL. A PAUZUJE

OPOLE. W związku z meczem reprezentacji Opolskiego OZPN przeciwko czeskiej drużynie ligowej Victorii Pilzno, który odbędzie się w sobotę 17 bm. na stadionie w Zabrzu, mecze piłkarskie o mistrzostwo kl. A, przypadające na niedzielę 18 bm., zostały odwołane.

REWIA NAJSILNIEJSZYCH LUDZI W GRODZIE PRZEMYSŁAWA

POZNAŃ. W dniach 2 i 3 maja br. Poznań będzie gościł elitę naszych ciężkich zapaśników i ciężarowców, którzy zjadą się celem rozegrania dorocznych mistrzostw Polski w zapasach i podnoszeniu ciężarów.

W Poznaniu, będzie to po wojnie pierwsza tego rodzaju, na wielką miarę zakrojona impreza. Zawody te nabierają o tyle większego znaczenia, gdyż będą one jednocześnie eliminacją na igrzyskach olimpijskich w Londynie oraz na mistrzostwa bałkańskie, w których Polska będzie również reprezentowana.

Na podstawie przebiegu tych walk wyznaczeni zostaną jednocześnie zawodnicy na obóz treningowy.

Poznańscy atleci z ZZK, HCP i inni trenują już od dłuższego czasu b. pilnie, czego dowodem częste spotkania towarzyskie.

Specjalne nagrody zostały ufundowane m. in. przez Premiera RP Dyrektora GUKF i in.

W tej chwili nie wiadomo jeszcze w jakiej hali odbędą się te walki, choć większość hal zajęta jest dla Międzynarodowych Targów Poznańskich.



Prawdę mówiąc, to, co mi powiedział Danny o flircie Doris z Moliną nie było żadną rewelacją. A jednak nie wiedziałem, co mam mu odpowiedzieć. Sprawa była rzeczywiście wściekle delikatna ze względu na Nicka. Żaden z nas nie odważyłby się zwrócić mu uwagę nawet w najbardziej oględny sposób, na, łagodnie mówiąc, niestosowność postępowania jego żony. Trudno również było zwracać się w tej sprawie do samej Doris. Napewno by przyjęła taką interwencję jako coś obraźliwego i nie omieszkałaby przy pierwszej sposobności odpowiednio nastawić swego małżonka do zbyt wścibskiego podwładnego.

Wzruszyłem ramionami: „Sądzisz, że nie wiem o tym wszystkim. Ale jestem bezradny. Nie podejmuję się żadnej interwencji. Najwyżej postaram się otworzyć oczy Torowi. Pójdę do niego i powiem mu po prostu, żeby dał sobie spokój. Myślę, że sprawy nie zaszły zbyt daleko. Przecież nie podejrzewam Doris, by chciała uwodzić tego półidiotę?"

To ostatnie zdanie wypowiedziałem tonem na pół pytającym, jakbym pragnął uzyskać od Danny'ego potwierdzenie mojej opinii. Ale Danny milczał. Znał Doris znacznie dłużej niż ja i wiedział zapewne coś niecoś o jej kaprysach i skłonnościach. Gdy zabierałem się do odejścia, poprosił mnie o dyskrecję.

Prosto od Dannego poszedłem do pokoju Tora. Miał właśnie przerwę między jednym treningiem a drugim, ale nie zastałem go. Wędrował gdzieś po ogrodzie. Siadłem przy stole z mocnym postanowieniem doczekania się go i z nudów zacząłem przeglądać papiery, leżące na stole. Były to szkice ołówkowe, dzieło Tora, prymitywne, jeżeli chodzi o zmysł perspektywy, ale trafne w ujęciu i pełne humoru. Toro rysował karykatury nas wszystkich. Pierwszy patrzył na mnie z arkusza Vince. Toro uwydatnił jego małe przebiegłe oczka i potężną wprost okrutną szczękę. Hower wyglądał ponuro i nieprzystępnie. Danny ze szpicrutą w ręku wyobrażał pogromcę dzikich zwierząt. Musiałem przyznać, że Toro zapewne podświadomie trafnie uwypuklił prawdziwy charakter tych ludzi. Byli bezwzględni, okrutni, potrafili być straszni.

Dalszy rysunek był nieudałą próbą narysowania pięknej twarzy kobiecej. Domyśliłem się, że miała to być Doris. Kontemplowałem nieudolny rysunek, gdy do pokoju wszedł Toro. Nie zdziwił się że przeglądam rysunki. Postanowiłem zacząć od razu od „medias res": „Ładnie rysujesz! Zwłaszcza portret mr. Howera wcale udatny, ale ta senorita, to ci się nie bardzo udała" mówiłem, trzymając w rękach podobiznę Doris.

Toro odpowiedział wyraźnie zmartwiony: „Tak! Nie jest tak piękna jak Doris". Uderzyło mnie nieprzyjemnie, że nazwał ją po imieniu. Czyżby był z Doris aż w tak dobrej komitywie?

— „Słuchaj! powiedziałem prosto z mostu, „byłoby lepiej, żebyś dał sobie spokój z panią Hower. Nick nie lubi takich poufałości!" — Toro zareagował od razu i wyczułem w jego głosie, że uraziłem go: „To nie jest poufałość. Doris lubi mnie i chętnie jest ze mną. Ona to mój jedyny amico — przyjaciel". Zastanowił się na sekundę i dodał: „Ty także jesteś moim przyjacielem, choć czasem wydaje mi się, że nie jesteś szczery ze mną". — Zaskoczyło mnie to jego spostrzeżenie: „Wiesz Toro dobrze, że zawsze byłem i jestem i będę twoim przyjacielem. Dlatego chciałbym oszczędzić ci jakichś przykrości" perswadowałem mu, ale równocześnie przebiegało mi przez myśl: „Biedny głupcze! Ty nie masz przyjaciół a jedynym twoim przyjacielem byłby człowiek, który by cię jak najprędzej odesłał do winnic w Santa Maria., zanim nie będzie za późno..."

W tej samej chwili Toro powiedział zdeterminowanym głosem: „Wszystko mi jedno! Ja kocham Doris!"

— Co wrzasnąłem, nie panując dłużej nad sobą, „Tu estas loco! Ty zwariowałeś!? Przecież ona jest zamężna!"

— „Ona również mnie kocha" brzmiała odpowiedź. Zabiorę ją do Santa Maria. Moja mama nauczy ją gotować te potrawy, które ja lubię. Będziemy mieszkać w pięknym domu na wzgórku i będziemy bogaci, bo zdobędę dużo dolarów na ringu".

Nie mogłem ukryć uśmiechu, gdy w myślach wyobraziłem sobie mrs Hower przy ognisku domowym w Santa Maria. Powiedziałem ostro:

„To wszystko bardzo piękne! Ale zapominasz o jednym małym „ale", zapominasz o Howerze!"

— „O! powiedział nierasobliwie Toro, „Doris powie mu, żeby nie przeszkadzał naszemu szczęściu".

— „A więc katastrofa", pomyślałem, „Katastrofa, która zbliża się wielkimi krokami..."

(Ciąg dalszy nastąpi).